

Naprawa skarbu.

Specjalna ankieta „Głosu Polskiego“. — U posłów sejmowych. — Po exposé p. ministra skarbu.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Giełda nazajutrz odpowiedziała na mowę p. Grabskiego dalszą podwyżką dolara o 10.000 mk.!

Ponieważ p. minister skarbu za mierzał swem exposé ugasić pożar paniki, okazało się, że efekt jego mowy zgola zawiódł.

Przyznać atoli trzeba, że mowa miała przed sobą zadanie niezwykle trudne. Jednych zatrwożył nowy rząd, który pogłębił rozdwojenia społeczne, inni przypisywali winę pogromu walutowego pokutującemu jakoby grzechom rządu poprzedniego.

Jak tu pogodzić sprzeczności, skoro minister skarbu wyobraża zarówno rzekome winy przeszłości, jak współdziałanie w zamęcie wywołany przez „przełom“ polityczny?

To też p. Grabski musiał poniekać, by sprostać swoim nowym zadaniom, oskarżać poprzedni system, czyli oskarżać samego siebie, jako kierownika skarbu w gabinecie Sikorskiego, a broniąc się znów od zarzutów, składanych na kurs chłopsko-włtosowy, raz jeszcze przybierał rolę „advocatus diaboli“ wobec własnej polityki. Nic dziwnego, że główny sens mowy ministra w popularnej opinii tak zrozumiano, jak to, wyjąskrawiając po swojemu treść rzeczy, odtwarza feljetonista „Kurjera Warszawskiego“ „Rząd gen. Sikorskiego dla sztucznego galwanizowania swego autorytetu, dla ocalenia chwiejącego się ciągle „prestige'u“, rzucił na rynek niemal wszystkie zapasy obecnej waluty, nie pytając wcale o jutro!”

Wóz p. Grabski nie tak dosłownie wyjaśniał położenie w zakresie obecnych trudności regulowania waluty, boć przecież nie mógł obarczać „rządu p. Sikorskiego“ odpowiedzialnością za to, że po uprzednich próbach ingerencji, którą sam podejmował, do znawczy faska, uczuł się już bezsilnym. Ale dwuznaczne położenie, w jakim się znalazł i powoływanie się na bezwład interwencyjny mogły wywołać wrażenie, że to p. Sikorski sypał jak z rogu obfitości obcą walutą, by kurs marek podtrzymywać, a teraz są pustki w kasie. Gdyby i giełda biała czy czarna tak rozumiała słowa p. Grabskiego, trudno by się dziwić, że w dalszym ciągu deprecjonowała naszą walutę....

Tak czy inaczej pan minister stwierdził, że doszliśmy do impasu w sztucznym oddziaływaniu na kurs. A że impas ten przypada na okres nowego rządu, stąd niewątpliwie płynie wniosek, że nieprzyjemne dla nas konjunktury giełdowe, wśród których przoduje ujemna ocena nowego kierunku politycznego, przełamały już wszelkie tamy, stawiane do tej chwili zapomocą technicznych metod zarządu skarbowego.

I jeszcze jedno szczere wyznaczenie znalazło się w mowie ministra. Oświadczył, że zwłoka w uchwaleniu reform podatkowych spowodowała w czerwcu dotkliwe deficyty budżetowe, które go głęboko zaniepokoiły. Co zaś było przyczyną owej zwłoki? — Wszak nikt nie będzie oskarżał lewicy, że ona była przeciwna podnoszeniu podatków bezpośrednich. Teoria o bezowocności tych podatków niepodzielnie należy do obecnej większości, na której się oparł nowy rząd. Samo przesilenie, podrywające prace sejmu, opóźniało czynności ustawodawcze, a długie targi zakulisowe, dotyczące „paktu“, powściągały dopływ zwiększonych dochodów z zaprojektowanych podatków.

To wszystko złożyło się na katastrofę walutową, której płomień nie ugasił najlogiczniej wydrukowana mowa ministerjalna. W

rzeczach tak zawitych, jak pogmatwania finansowe, nie tyle logika, ile psychologia, gra główną rolę. Nasze stosunki polityczne doznały gwałtownego wstrząśnienia pod wpływem zmiany systemu. I to przede wszystkim rozbiło mozolnie wytworzoną stabilizację kursu. Tego p. Grabski nie powiedział, ale jesteśmy przekonani, że w tym stopniu już zapoznał się z prawami ekonomicznymi, że w głębi ducha przekonanie to podziela.

Mowa p. Grabskiego zawierała sporo cennego materiału, dającego dowód, że moglibyśmy zbudować sobie przyjazne konstrukcje gospodarcze i finansowe. Już deficyt maleje, już w niektórych okresach bilans się równoważy, już liczba bezrobotnych jest stosunkowo niewielka. — Dlaczego więc kształtuje się tak ujemnie kurs wekslowy? Upadek marki niemieckiej nie tłumaczy dostatecznie tej przyczyny. Tkwi ona głębiej — w nieufności do polityki której program stał się niepokojącym znakiem zapytania.

P. Grabski — musimy mu to przyznać — nie opuszcza rąk. — Oczekuje poprawy po dwóch środkach, którymi chce opanować chaos finansowy. Jeden z nich ma dotyczyć sposobu zdobywania walut dla skarbu. Będzie to porozumienie z eksporterami, by połowa dewiz, zdobywanych drogą wywozu, odstępowała była skarbowi. Myśl jest nie nowa, lecz w zasadzie trafna. Zwracaliśmy już tu wielokrotnie uwagę na fakt, że nie nam nie pomoże matematycznie dobry bilans handlowy, póki bilans płatniczy będzie zły, to znaczy, póki dewizy, jako ekwiwalent za wywóz nie będą dopływały do wewnętrznego obiegu.

A tak się w tej chwili dzieje. Jeden z najlepszych znawców ruchu pieniężnego, dyr. banku i senator Szarski wyrażał to przyznał w senacie i dowodził, że nie może być inaczej, bo organizacje gospodarcze muszą zabezpieczać sobie kumulowane kapitały. (Nawiasowo zaznaczamy, gdy przed kilku miesiącami twierdziliśmy na łamach „Głosu Polskiego“, że dewizy z eksportu są przechowywane, jeden z łódzkiego przemysłowców uznał to twierdzenie za zarzut, uwalczający honorowi przemysłu).

Gdyby tedy zarząd finansowy sposobem ugody z wywozowcami od nich dewizy zyskiwał, mógłby tem przyczynić się do popr. naszego kursu walutowego. Ale w projekcie, czy w gotowym układzie p. Grabskiego kryje się pewne niebezpieczeństwo. Porozumienie to ma dotyczyć przemysłu nie w ścisłym znaczeniu, lecz pewnych działów produkcji rolnej i handlu wywozowego.

I oto zachodzi obawa, że za cenę odstępowania dewiz (tylko w 50 proc.) rozpocznie się forsowny wywóz niektórych surowców, o raz środków żywności. To wywołałoby oczywiście nową falę drożyzny w kraju i pożytek z względnej stabilizacji kursu stałby się wątpliwym.

Drugim środkiem, do którego chce sięgnąć p. Grabski, ma być wielka oszczędność. Należałoby temu przyklasnąć, o ile chodzi o wydatki nieprodukcyjne, lub o istotne marnotrawstwo. Ale niestety, chwila, w której wraca się do zamiarów ekonomizowania jest zarazem chwilą, gdy wypadnie wydawać coraz więcej, albowiem nowy spadek waluty o połowę jej wartości musi podwoić wydatki państwowe.

Prawda, w walucie obliczeniowej będzie to to samo, lecz nie budźmy się, że waluta obliczeniowa z całą ścisłością wyrazi w dochodach skarbu. Dochody społeczne szerokich warstw nie będą wzrastały według krzywej złota-

Na jednym z najbliższych posiedzeń sejmu odbędzie się dyskusja nad ostatnim exposé p. ministra skarbu Grabskiego. Dziś odbyć się mający konwent senjorów ustalił dzień; nie jest rzeczą wykluczoną, że dyskusja rozpocznie się już w dniu dzisiejszym, tembardziej, że zaniepokojona opinia publiczna z niecierpliwością oczekuje opinii sejmu o naprawie skarbu.

Nasz warszawski korespondent odbył szereg rozmów z najwybitniejszymi znawcami skarbowości w naszym parlamencie na ten tak bardzo wszystkich interesujący temat.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy następującą opinię:

Poseł Andrzej Wierzbicki (Z.L.N)

Prezes centralnego związku polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów.

Prezes „Lewiatana“ polskiego, poseł Andrzej Wierzbicki, wiceprezes sejm. klubu zw. lud.-narodowego, prezes sejmowej komisji przemysłowo-handlowej i przedstawiciel N. D. w komisji skarbowej i budżetowej, oświadczył naszemu korespondentowi:

Gwałtowny spadek marki, budżacy zrozumiały niepokój w społeczeństwie mnie nieprzerąza gdy w ogólnej naszej sytuacji gospodarczej i skarbowej widzę poważne i istotne przesłanki, które nie upoważniają do wniosku, że blizki jest moment stabilizacji. Wytwórczość nasza wzrasta na wszystkich polach. W rolnictwie nie mamy już ani jednego morga odłogu, a wszystkie kategorie gospodarstw rolnych zwiększyły pokaźnie liczbę inwentarza żywego i martwego i poprawiły swoją kulturę rolną. W przemyśle — zbliżamy się do przedwojennej wytwórczości, a w niektórych jego działach np. w przem. bawełnianym — norme tę poważnie przekroczyliśmy. Coraz częstsze są fakty, że fabryki, które przed wojną pracowały na jedną lub dwie zmiany, teraz pracują na dwie lub trzy. Poprawiają się i doganiają po złomu techniki europejskiej nasze zniszczone przez wojnę instalacje; powstają współcześnie zorganizowane fabryki nowe. W jednej z nich mamy takie instalacje do budowy parowozów, jakich na całym świecie istnieje trzy tylko. — Rozwój przemysłu jest więc faktem, a jednym z czynników tego rozwoju był, trzeba to przyznać, i zły stan waluty, który stwarzał dla przemysłu z jednej strony automatyczną ochronę cełną, z drugiej — premję eksportową.

Taka jest cudowna własność organizmu gospodarczego, że choroby jego same w sobie niosą równocześnie środek do samouleczenia się, gdyż rozwój wytwórczości i eksport, choćby ze złej waluty płynęły, są wszakże najskuteczniejszymi środkami uzdrowienia waluty. Przemysł i rolnictwo rozwijały się więc pomimo wszelkiej trudności i przeszkody (do których zaliczyć trzeba i krótszy, niż na Zachodzie tydzień pracy i większą liczbę świąt.

Wobec poprawy sytuacji ogólnie gospodarczej tem jaskrawszą wy-

daje się sprzeczność między tą sytuacją, a stanem skarbu. Wciąż jeszcze jesteśmy od równowagi budżetowej, waluta nasza wciąż jeszcze spada.

Blednem byłoby jednak wyciąganie stąd wniosku, że sanacja waluty środkami technicznymi poprzedzić powinna zrównoważenie budżetu, że budżet bez dobrej waluty nie może być zrównoważony. Byłoby to twierdzenie aprioryczne — bo musimy to otwarcie powiedzieć, nie wypróbowaaliśmy jeszcze w dalecy od równowagi budnoważenia budżetu potrzebnych. Jesteśmy dopiero w fazie wprowadzenia tych środków. Dopiero przed paru dniami ogłoszona została ustawa o podatku przemysłowym i przygotowuje się do niej przepisy wykonawcze, dopiero przed kilku dniami uchwalili sejm podatek gruntowy, dopiero za kilka dni przystąpimy w sejmie do dykusji nad podatkiem majątkowym, który p. minister skarbu pomyślał, jako koronę swego programu sanacji skarbu. Są to tamy granitowe, które sejm buduje przeciwko zalewowi inflacji, a skutki tych środków ratunkowych dadzą się odczuć za miesiąc czy dwa, kiedy zaczną wpływać do kas skarbowych pierwsze sumy z nowych podatków.

Mieliśmy już w naszym życiu skarbowem dwa momenty czasowej stabilizacji marki. Były to pierwsze miesiące urzędowania p. ministra Michalskiego i ubiegłe miesiące urzędowania p. Grabskiego.

Michalski osiągnął chwilową stabilizację marki szeroka reklama (używam tego wyrazu w znaczeniu pozytywnym) swoich zamiarów sanacyjnych, a zwłaszcza — spekulacja na daninę (mówię „spekulacja“ — bo giełdowy jej skutek został osiągnięty przed realizacją daniny).

P. minister Grabski osiągnął również chwilową stabilizację marki — zdawałoby się wbrew wszelkim przesłankom logicznym. Podatki wtedy jeszcze nie wpływały, młnrik złotowy i bony złote w mojem przekonaniu działały raczej w stronę przeciwną, bo stymulowały ucieczkę od marki i sprzyjały wkroczeniu obrachunku na waluty złote do wszystkich

dziedzin życia, a tem samem sprzyjały wzrostowi drożyzny. — A jednak byliśmy świadkami dwóch „cudów“ — dwóch okresów stabilizacji — bez realnych do niej podstaw. Oba te „cudy“ wkrótce się załamały — właśnie z powodu braku tych podstaw. Danina p. Michalskiego zasiliła skarb tylko chwilowo, a niezrealizowaniu zamierzeń podatkowych p. Grabskiego musiało wkrótce podciąć sytuację skarbową, bo takie surogaty, jak bony skarbowe, nie mogły oczywiście braku wpływów podatkowych skompensować. Nie został również jeszcze wprowadzony w życie zapowiadany program oszczędnościowy.

Dlatego to staneliśmy znowu w obliczu „uskoku“, który musimy ciężkim wysiłkiem wypełnić. Dlatego teraz zalewa nas znowu fala inflacji, która burzy przewidywane tamy stawiane z piasku. Ale po wiarzani, że temi zmytemi tamami z piasku budujemy już trzy tamy granitowe — w postaci trzech nowych wydatnych podatków — i to są te istotne przesłanki, na których opieram swój wniosek, że fałę spadku marki odepchniemy. — Spełnienie swego zadania przez p. komisarza oszczędnościowego jest konieczną i niezastąpioną częścią tego programu.

Nie znaczy to, że odsunięta będzie z porządku dziennego sprawa zdrowej waluty złotej, sprawa banku emisyjnego, dla stworzenia którego niezbędna nam jest zagraniczna pożyczka złota. Ale pamiętać musimy, że zdobycie pożyczki zależne jest od konjunktury zagranicznej, a uzdrowienie budżetu przez zwiększenie podatków i oszczędności zależy tylko od nas samych. Nie wolno nam więc oglądać się na pożyczkę i odkładać zrównoważenie budżetu do chwili sanacji waluty. Teraz zaraz i natychmiast musimy zrobić wszystko, co dla zdrowego budżetu i przerwania inflacji jest potrzebne, gdyż do tej chwili nie mamy jeszcze prawa twierdzić, że budżetu uzdrowić własnymi siłami nie jesteśmy w stanie. Własny nasz wysiłek w tym kierunku jest przytem głównym naszym atutem dla zdobycia pożyczki zagranicą — gdyż tą tylko drogą możemy sobie tam pozyskać zaufanie!

go teoretycznego, który codziennie idzie w górę, gdy uposażenia ze znacznym opóźnieniem za nimi się wloką. Podatki więc — przede wszystkim pośrednie muszą stopniowo słabnąć.

Jedni uważali mowę p. Grabskiego za przepojoną optymizmem, inni — za pesymistyczną. Na nas sprawiła ona wrażenie bardzo mozolnego poszukiwania

dróg, które wtykać sobie trzeba wśród labiryntu różnych przeciwności. Optimizm musi się tu ścierać z pesymizmem. A osobliwie w warunkach, gdy jedni nie mają zaufania do ministra dlatego że siedzi za wskazaniami poprzedniego kursu, a inni dlatego, że chce metody swoje nagiąć do kursu, sprzecznego z poprzednim

Sł. A. Komper.

Dr. med. J. LEYBERG

chor. skóry i weneryczne

Traugutta 5. Telef. 773

630-1 powrócił.

Kup Pożyczkę Złotą!

TYLKO 2 DNI
ZAWIADOMIENIE.
Modes „Maison Nouvelle“
Warszawa, Królewska 33
MODELE NAJNOWSZE I KOPJE.
GRAND-HOTEL 108.

Kłeska witosowców w Wieluniu.

WIELUŃ, 18 czerwca. (Tel. od nasz. koresp.) Wczoraj odbył się tutaj wielki wiec dyskusyjny między zwolennikami Witosy, a ludowcami z grupy Dąbskiego i z „Wyzwolenia“. Pan Witos przysłał w sukurs miejscowemu swemu posłowi Chwalińskiemu (analfabecie, z trudem podpisującemu się) aż 3 swoich adherentów, między innymi niejakiego p. Szcz., ośobistego sekretarza osławionego senat. Hammerlinga.

Witosowym mówcom udzielił balkon jeden z miejscowych endeckich działaczy, około domu ustawiono pijaną bojkówkę rozwojowców. Nic to jednak poczętnikom p. Witosy nie pomogło. Po pewnym czasie stanął na krzeselku na rynku poseł dr. Fiderkiewicz z „Wyzwolenia“ i momentalnie cały kilkutyśięcny tłum włościan runął ku niemu. Pod bal-

konem pozostała bojkówka endecka i kilkunastu ludowców z grupy Dąbskiego, którzy krzykiem i gwałtem protestowali przeciw dalszym przemówieniom witosowców.

Po energicznych przemówieniach posłów Fiderkiewicza i Baranowskiego z Wyzwolenia i Wyrzykowskiego z grupy Dąbskiego uchwalono jednomyślnie bardzo nieprzyjemne dla p. Witosy rezolucje, jak pogardzie dla jego polityki i żądanie złożenia mandatu przez posła Chwalińskiego, jedynego Witosowego posła na całe województwo łódzkie. Nastrój na wiecu był tego rodzaju, że cała witosowo-hammerlingowska ekspedycja nie śmiała zjawić się na wiecu, siedzieli początkowo w owym endeckim lokalu, a pod koniec z kwaśnymi minami zdala od wiecu krążyli po rynku.

Sprawa uposażenia pracowników państwowych.

Kiedy będzie uchwalona ustawa. — Żądania piątego kongresu w Poznaniu.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) W ubiegłą niedzielę pryncypium centralnego komitetu pracowników państwowych zwróciło się do marszałka sejmu z memoriałem, w którym wyraża niepokój o losy ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. W memoriale stwierdza się, że już 12 czerwca rozeszła się wiadomość, iż nowy rząd ma zamiar wycofać projekt ustawy, że przed ferjami letnimi nie będzie ona uchwalona.

Wczoraj dnia 18 b. m. kancelarja marszałka sejmu zakomunikowała centralnemu komitetowi pracowników państwowych co następuje: Pan marszałek wie, że w sejmie istnieje silna tendencja uchwalenia ustawy o uposażeniu przed ferjami. Gdyby przypadkiem podkomisja i komisja budżetowa nie wygotowały sprawozdania przed wakacjami, sprawa wejścia na porządek obrad przewidywanej krótkiej sesji sierpniowej.

Marszałkowi nic nie jest wiadomo jakoby rząd projekt ustawy miał wycofać, a cały memoriał centralnego komitetu pracowników państwowych został odesłany do komisji budżetowej.

Ukończony w niedziele piąty kongres pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych postanowił domagać się od rządu, aby ustawa o uposażeniu funkcjonariuszy państw. była uchwalona w ciągu obecnej sesji sejmu z obowiązującym terminem wejścia w życie 1 maja 1923 roku. Dalej kongres domaga się zaliczki na płacę w wysokości 2 miesięcznych poborów. Następnie kongres domaga się całkowitego umurowania zimowego dla funkcjonariuszy niższych i 50 procent zniżki w miejscowościach kuracyjnych dla funkcjonariuszy państwowych i ich rodzin.

Porządek obrad trybunału sprawiedliwości.

Sprawa statku Wimbledon. — Koloniści niemieccy w Polsce. — Sprawa Karelii wschodniej.

HAGA, 18 czerwca. (Pat.) Zebrał się tutaj na druga zwyczajną sesję międzynarodowy trybunał sprawiedliwości. Na porządku dziennym obrad znajdują się trzy sprawy, które bardzo żywo interesują Polskę:

1) Sprawa parowca „Wimbledon“: rządy Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii wytoczyły na podstawie 380 art. traktatu wersalskiego sprawę rządowi niemieckiemu o odszkodowanie z powodu nieprzepuszczenia w marcu 21 r. parowca przez kanał Kiloński. Parowiec ten udawał się do Odańska i wioził materiał wojenny. Rząd polski złożył podanie do trybunału, wymagając dopuszczenia Polski do wzięcia udziału w tej sprawie po stronie sprzymierzonych mocarstw. Polska oskarża rząd niemiecki o pogwałcenie swych praw, zawartych w art. 380 traktatu. Rząd niemiecki motywował swe stanowisko swoją ustawą o neutralności, która nakazywała mu sprzeciwić się tranzytowi przez wody niemieckie materiału wojennego, przeznaczonego dla Polski, która wówczas była jeszcze w stanie wojny z Rosją sowiecką.

2) Sprawa kolonistów w Niemczech w Polsce. Jak wiadomo, rada ligi narodów zwróciła się do trybunału o opinię, czy sprawa ko-

lonistów niemieckich należy do kompetencji ligi. Należy zwrócić uwagę na redakcję komunikatu, wydanego w tej sprawie przez trybunał sprawiedliwości dnia 10 marca b.r.

W komunikacie tym sprawa przedstawiona jest bardzo niejasno i wynika z niego, że akcja rządu polskiego w stosunku do kolonistów stanowczo nie zgadza się z rzeczywistością.

3) Sprawa Karelii wschodniej. Na żądanie rządu Finlandji rada ligi narodów zwróciła się do trybunału o orzeczenie w sprawie art. 10 i 11 traktatu zawartego w Dorpacie w październiku 1920 r. pomiędzy Finlandją a Rosją sowiecką. Artykuły te zapewniają Karelii wschodniej ustrój autonomiczny. Finlandja twierdzi, że autonomia nie została nadana Karelii i że sprawa autonomii w Karelii jest sprawą międzynarodową. Natomiast Rosja odmawia Finlandji wszelkich dyskusji na ten temat, stojąc na stanowisku, że sprawa Karelii jest sprawą wewnętrzną Rosji, do której Finlandja nie ma prawa wtrącania się. Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości będzie musiał orzec, czy zobowiązania Rosji względem Karelii są zobowiązaniami międzynarodowymi, czy należą też do spraw wewnętrznych Rosji.

2 POKOJE

z kuchnią i wygodami poszukiwane.

Oferty da „Głosu“ sub „Iron“. 650-1

CHJENA DZIELI SIĘ LUPEM.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Na stanowisko wicedyrektora departamentu administracyjnego na miejsce p. Tytusa Zbyszewskiego został mianowany p. Zieliński, współpracownik „Gazety Warsz.“ i „Porannej“. Nominacja ta ma charakter wybitnie partyjny.

PAN MARTEZ W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Przychyła w tych dniach do Warszawy delegat międzynarodowego biura pracy Martez dla obznajomienia się ze stanem kwestji robotniczej w Polsce.

NOWY BISKUP WE WŁADYWOSTOKU.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że został mianowany biskup we Władystoku ks. Sliwoński. Katedra ta od dłuższego czasu wakowała.

OBRADEY SYNODU EWANG.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Wczoraj i dzisiaj obraduje synod kościoła ewangelicko-reformowanego.

Na synod przybył delegat z parafji byłego zaboru rosyjskiego, w tej liczbie i z Łodzi.

Obrady zag. superintendenta ks. Semadeni. Przewodniczący sędzia Błaszowski. Sensacją obrad jest udział w nich delegata kalwinów amerykańskich, prof. Jamesa Wooda. Profesor amerykański wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dał obraz stanu i rozwoju kościoła kalwińskiego w St. Zjednoczonych i w Europie.

Gość amerykański m. in. mówił, że w Ameryce Polska jest synonimem wolności, że zna jej walki z Rosją o niepodległość i że zawsze wierzył, iż ostatnie słowa Kościuszki „Finis Poloniae“ nigdy się nie sprawdzą.

Prof. Wood z entuzjazmem mówił o twórcy kościoła kalwińskiego w Polsce, kanclerzu Janie Łaskim, nazywając go jednym z wielkich reformatorów świata. Dzisiaj zrana obradowały komisje, a o godz. 4 odbył się posiedzenie plenum synodu i zakończenie obrad.

ZAMACH NA LUNACZARSKIEGO.

PARYŻ, 18 czerwca. (AW). Rado z Moskwy donosi, że nieznaną sprawcą dokonał zamachu na komisarza sowieckiego spraw oświecenia Lunaczarskiego w czasie podróży inspekcyjnej na Kaukazie.

PLAN PRAC LIGI NARODÓW.

GENEWA, 14 czerwca. (Pat.) Rada ligi narodów zbierze się 29 czerwca pod przewodnictwem włoskiego delegata Salandry. Obejmie sprawy gdańskie i sprawozdanie komisarza ligi narodów we Wiedniu w sprawie długoterminowej pożyczki. Na porządku dziennym znajdują się również wnioski angielski, dotyczące zagłębienia Saary. W sprawie tego wniosku komunikuje sekretariat ligi narodów co następuje: Rząd angielski za pośrednictwem swego przedstawiciela zgłosił wniosek, aby rada ligi zwróciła uwagę na rozporządzenia komisji rządzącej w zagłębieniu Saary, dotyczące utrzymania porządku. Rząd angielski wnosił ponadto, aby wdrożyć dochodzenie, czy reprezentanci obszaru Saary przy komisji rządzącej odpowiadały traktatowi wersalskiemu.

KATASTROFA LOTNICZA W NANCY.

PARYŻ, 17 czerwca. (AW). — Z Nancy donoszą, że zdarzył się tam wypadek lotniczy. Na jednym z aparatów, w chwili, gdy zamierzano opuścić się na ziemię, eksplodowała rakietka, która spowodowała pożar aparatu. Pilot spłonął, obserwator ocalał tylko dzięki temu, że zdołał z narażeniem życia zeskoczyć z aeroplanu, mimo to jednak odniósł ciężkie oparzenia.

Nowy rząd bułgarski u władzy.

LONDYN, 18 czerwca. (Pat). — Polradjo. „Temps“ donosi z Sofji: Według oficjalnego komunikatu bułgarskiego zarówno w Sofji jak na prowincji panuje spokój. Nowy premier Dankow oświadczył leaderom 5 partji mieszczańskich, reprezentowanych w prowizorycznym gabinecie, że liczy na to, że do czasu ustalenia sytuacji udzieli mu swego poparcia. Zdaniem Dankowa najdalej do 2-ych miesięcy rząd będzie definitywnie ukonstytuowany. Leaderzy 5 wymienionych partji obiecali Dankowowi współpracę swoich stronnictw. — Premier raz jeszcze stwierdził wobec nich, że nowy rząd będzie prowadził pokojową politykę zagranicy.

SOFJA, 18 czerwca. (AW). — W dniu wczorajszym socjaliści przystąpili oficjalnie do nowego rządu. „Naród“, organ socjalistyczny, ogłasza manifest, że socjaliści popierają nowy rząd, celem zabezpieczenia interesów robotniczych

i zapewnienia udziału demokracji w tworzących się w kraju stosunkach.

Inne źródła twierdzą, że do zajęcia tego rodzaju stanowiska skłonili chłopów brak amunicji, oraz obawa, by wojna domowa nie przelagła się do żniw.

GRAC, 18 czerwca. (PAT). — „Tages Post“ donosi z Sofji, że nowy rząd anulował szereg dekretów, wydanych przez Stambulińskiego. Wszystkie zarządy gminne, w których chłopci mieli wiekłość, rozwiązano i wprowadzono na ich miejsce komisarzy rządowych. Nowy rząd rozpisał wybory prawdopodobnie we wrześniu.

WIENIEN, 18 czerwca. (PAT). — „Neue Freie Presse“ cytując doniesienie białogrodzkiej „Polityki“ że nowy rząd bułgarski zamianował na miejsce Todorowa, dotychczasowego posła w Białogrodzie, posłem także Michałkowa, a w miejsce Daskalowa w Pradze Michałcewa. Obaj mianowani posłowie są profesorami uniwersytetu.

Odpreżenie wśród małej ententy.

WIENIEN, 18 czerwca. (PAT). — Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Aten: Po nadejściu z Sofji wiadomości, że nowy rząd bułgarski nie zarządził mobilizacji armji bułgarskiej, Grecja i Rumunia postanowiły nie wkręcać Bułgarii noty protestującej.

WIENIEN, 18 czerwca. (PAT). — „Neue Freie Presse“ donosi: „Wremia“ podaje, że rząd rumuński uznał nowy rząd Sofji.

BELGRAD, 18 czerwca. (AW). — Po ostatnich doniesieniach z Sofji, niepokój w belgradzkich kręgach politycznych osłabł znacznie. Prasa jednak nawołuje w dalszym ciągu do kroków energicznych i do bezpośredniej interwencji. — Dzienniki zarzucają rządowi, iż stracił swą funkcjonalną politykę utracił najlepszą chwilę i nawołują rząd do zwołania pełnego zebrańia skupczyny dla wciaśnienia sytuacji obecnej.

STAMBULIŃSKI DO NOWEGO RZĄDU.

BELGRAD, 18 czerwca. (AW). — Stambuliński wysłał przed poianiem go i wysłaniem do Sławowicza następującą depeşe do nowego premiera bułgarskiego.

„Dowiaduję się, iż mój rząd został obalony i poddaje nowemu rządowi w zupełności.

Przeczytałem pańska deklarację i życze Panu szczęścia na nowym polu. Osobiście nie żałuję, iż zostałem uwolniony od brzemienia władzy. Pan sam przekona się wkrótce, jak ciężko jest ją sprawo-

wać i odczuwać na sobie tę wielką odpowiedzialność.

W manifestie swym wspomina Pan, że chce Pan koalicji wszystkich stronnictw, lecz w rządzie Pana niema rolników, ani liberałów“.

GDZIE POCHOWANO STAMBULIŃSKIEGO.

WIENIEN, 18 czerwca. (PAT). — „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu: Jak podaje „Wremia“ na zarządzenie ministra wojny, zwłoki Stambulińskiego zostały pogrzebane we wsi Wetren.

Ponowny wybuch Etny.

Paniczna ucieczka ludności. — Liczne ofiary w rannych i zabitych. — Akcja ratownicza.

WIENIEN, 18 czerwca. (Pat). — „Neue Freie Presse“ donosi z Neapolu: Prof. Aleksander Mallstre, sekretarz międzynarodowej komisji dla badania działalności wulkanów podaje, że w nocy z soboty na niedzielę po długich wstrząśnieniach nastąpił ponowny wybuch Etny. Utworzyło się 5 nowych kraterów, z których wydobywa się lawa w wielkiej ilości. Okoliczne lasy oraz pola zostały zniszczone.

Żołnierze, milicja faszystowska i straż ogniowa przybyły na miejsce zagrożone i pomagają ludności unosić dobytek. Widok Etny, z której wydobywają się jasne słupy ognia wywołuje zgroze. Strumienie lawy poruszała się w dwóch kierunkach ku Figua-Glossa i ku osadzie Bastodi-Pessinau. Prefekt Catanii wydał zarządzenia w sprawie pomocy dla uciekających. — W wielu miejscowościach Sycylii zostały złożone pociągi ratunkowe. Zachodzi obawa, że będzie zagrożona Catania. Połączenie telegraficzne między Messyna a Catania nie funkcjonuje.

RZYM, 18 czerwca. (AW). — W nocy z soboty na niedzielę po szeregu silnych wstrząśnięć, nastąpił wielki wybuch Etny.

Z jednej strony góry utworzył się wielki krater, z którego wypływała strumienie lawy. Okoliczne wsie i cała okolica przy Ligua Glosa zostały zniszczone, a ludność w panice ucieka, porzucając swoje dobro i mienie.

Na miejsce katastrofy przybyły oddziały faszystów i straży ogniowej, które pomagają ludności w ratowaniu mienia i życia.

Lasy Castiglione znajdują się w płomieniach. Lawa dotarła do wszystkich wsi u stóp wulkanu i zatrzymała się w odległości 1 km. od Ligua Glosa, miasteczka liczącego 22000 ludności.

Evakuacja ludności rozpoczęła się dziś w południe do Catanii specjalnymi pociągami ratunkowymi, które również przywożą pomoc i posiłki.

Bardzo wiele ofiar w rannych i zabitych.

Gospodarka bankruta.

Skutki dewaluacji marki niemieckiej.

BERLIN, 18 czerwca. (AW). W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komisji taryfowej niemieckiej rady kolejącej, celem uchwalenia nowej podwyżki taryf osobowych i towarowych.

Zmiana cen ma obowiązywać najpóźniej od 1 lipca r. b. Wszystkie taryfy zostaną podniesione minimalnie o 100 proc.

Gwałtowny spadek walut w Londynie.

LONDYN, 18 czerwca. (Pat) — Polradjo. Na giełdzie dzisiejszej zaznaczyła się niebywała zniżka walut obcych, a w szczególności marki niemieckiej. Marka niemiecka była notowana w sobotę 515 tysięcy za funt szterlingów, dziś zaś notowania końcowe wyniosły 700 tysięcy. Frank francuski i belgijskie spadły, mianowicie: notowania ostatnie wykazały już frank francuski 73 tysiące 70 cent, frank belgijski 86 tysięcy 25 cent. Ta niebywała i gwałtowna zniżka

walut jest w ścisłym związku z kwestią reparacyjną. „Times” zaznacza, że w sobotę na giełdzie byli tylko sprzedający, kupujących nie było. Dziennik ten stwierdza w dalszym ciągu bezwzględnie konieczność zlikwidowania w najbliższej przyszłości kwestii reparacyjnej. Dalsze jej odkładanie może, zdaniem dziennika tylko powiększyć w dalszym ciągu straty ekonomiczne Europy.

Skutki biernego oporu.

Niemcy ponoszą niepowetowane straty.

BERLIN, 18 czerwca. (AW) — Straty, jakie ponoszą Niemcy wskutek stosowania biernego oporu, w zagłębiu Ruhr, stają się w skutkach swych coraz bardziej fatalne. Straty tych, według opinii rzeczoznawców, nie potrafią Niemcy powetować w ciągu bardzo długiego okresu czasu, który jest szacowany na kilkanaście lat.

W ciągu mała nastąpiło znów znaczne pogorszenie sytuacji w przemyśle, gdyż wielka liczba kopalni węgla i koksowni została znów unieruchomiona. Według o-

pinii czasopism fachowych, rezultatem strejków i biernego oporu jest znaczne zmniejszenie produkcji, które najlepiej uwidoczniła się przez porównanie danych statystycznych, dotyczących produkcji z maja i kwietnia r. b. Fakt, że wydalanie robotników nie postępuje jednak w tym samym stopniu, jak ograniczenie pracy, można wytłumaczyć tylko dzięki miliardowym ofiarom, ponoszonym ze strony państwa i społeczeństwa niemieckiego.

Ostatnio ogarnia zastój również przemysł żelazny i stalowy.

Bezskuteczne protesty polskie.

Jak Niemcy reagują na naszą notę.

BERLIN, 18 czerwca. (AW) — Wczoraj została wręczona rządowi niemieckiemu nota rządu polskiego, protestująca przeciwko wrogim wystąpieniom pod adresem Polski socjalistycznego prezesa rządu pruskiego Brauna, na jednym z posiedzeń landstagu pruskiego. Prasa niemiecka, jak było do przewidzenia, odniosła się nadzwyczaj wrogo do noty polskiej, na czele zaś stanęła socjalistyczna „Vorwärts”, z komentarzami, zawierającymi bezprzykładne napaści na Polskę.

Zdaniem pisma, Polska nie ma prawa skarżyć się, gdyż sama zbyt często gwałci prawa niemieckie i innych mniejszości narodowych w Polsce.

Podobne stanowisko zajęły „Deutsche Allgemeine Zeitung”, „Deutsche Tageszeitung”, „Vossische Zeitung” i „Berliner Tageblatt” zaznaczając w tonie spokojniejszym, że rząd niemiecki ze względu na rzekoma nietolerancję polską nie ma potrzeby uspokajając prezesa landstagu.

Francuska misja rolnicza w Polsce.

KRAKÓW, 18 czerwca. (Pat) — W niedzielę bawiła tu misja francuska rolnicza pod przewodnictwem p. Noulensa. Misja ta, po pobycie w Warszawie, w towarzystwie przedstawicieli polskich organizacji rolniczych, wyjechała w środę ubiegłego tygodnia do Janowa, skąd przez Kock do Sobieszyna, gdzie zwiedziła stację doświadczalną oraz szkołę rolniczą w Brzozowej i gospodarstwo rybne w Podlodowiu. Następnie misja udała się przez Deblin do Puław, a potem do Przeworska, gdzie zwiedziła cukrownię, gospodarstwo rolne i hodowlę nasion buraczanych w folwarku Dolnem. Tu podejmował misję Andrzej Lubomirski. Na powitanie gospodarza odpowiedział p. Noulens, podnosząc, że to co misja widziała na polu gospodarstwa wiejskiego daje pełną rekoimie, że współpraca wyda dobre wyniki, nie trzeba tylko ustawać w pracy. W Przeworsku, pierwszej cukrowni, zwiedzonej przez misję, witał gości inż. Humnicki, wicedyrektor związku hodowców buraków cukrowych. Na powitanie odpowiedział p. Sayard, który wskazał na widoki wywozu niektórych nasion buraczanych do Francji. Następnie misja udała się do Mikulicz do p. Turnau, gdzie zwiedziła gospodarstwo i oborę zarodową. Z kolei zwiedziła dobra Zarzewskie, gdzie zapoznała się z hodowlą bydła.

W sobotę misja bawiła we Lwowie. Dzień ten przeznaczony na wypoczynek, poświęcono na zwiedzenie miasta, między innymi muzeum Dzieduszyckich, dom Sobieskiego, Ossolineum i t. p. Tutaj podejmował gości śniadaniem ks. Czartoryski. Na przemówienie jego odpowiedział p. Noulens, który w gorących słowach wyrażał się o bohaterskim Lwowie i przypomniał lata 1919 i 1920. W parku Kłińskiego, gdzie goście spędzili popołudnie, honory domu czynił dyrektor targów wschodnich dr. Puchalski. Wieczorem odbył się w kasynie narodowym obiad.

W czasie którego przemawiał ks. Czartoryski, wskazując na łączność polsko-francuską, opierającą się zawsze na współpracy ekonomicznej. W odpowiedzi p. Noulens wskazał na nowe pole współpracy polsko-francuskiej, podnosząc, że w Paryżu powstaje instytut polski a w Warszawie instytut francuski co daje impuls do dalszych wzajemnych stosunków. Na przemówienie prezesa związku ziem wiewództw wschodnich odpowiedział hr. Nicolay, wiceprezydent francuskiego towarzystwa rolniczego, który nawiązując do swoich osobistych wrażeń w Polsce mówił o przywiązaniu Polaków do gleby ojczyzny, gdzie widzi źródło ich patriotyzmu. Nad Polską szalała burza, ale nie zdołała tego zniszczyć wskutek wielkiego patriotyzmu i ukochania ziemi wrosłego w naród polski tak silnie, jak silnie dąb polski wrośł w ziemię.

W sobotę w nocy goście odjechali do Krakowa. Tutaj w niedzielę gościł powitał prof. Zaleski i przedstawiciele związku ziemian. Członkowie misji byli na Wawelu na mszy św., poczem udali się do Balic, gdzie po śniadaniu u ks. Radziwiłłów zwiedzili urządzenia gospodarcze. Następnie w Górczynie Narodowej pod Krakowem zapoznali się z wynikami badań na polu hodowli nasion. Z kolei zwiedziła w Krakowie studium rolnicze i Instytut weterynaryjny, a wieczorem byli na obiedzie, wydanym w Starym Teatrze przez ziemian. Na toast prezesa ziemian odpowiedział hr. Nicolay. Po obiedzie odbył się raut u ks. Lubomirskich. Podczas rozmów towarzyskich uczestnicy misji podnosili, że bardzo korzystne wrażenie, jakie odnieśli już podczas pobytu w Warszawie, pogłębiło się następnie w czasie tej dwudniowej wycieczki podczas której mieli sposobność przekonać się o celowości i praktycznym stosowaniu wiedzy i organizacji rolniczej i dodatnich ich wynikach.

Ze sportu.

WYNIKI RAIDU SAMOCHODOWEGO.

STRYJ, 18 czerwca. (Pat) — Godzina 18 m. 20. Komisja sportowa podaje następujące wyniki raidu: maszyna nr. 1: czas przejścia godz. 9 m. 12, punktów karnych 0; maszyna nr. 2 — godz. 9 m. 09, punktów karnych 0; nr. 3 — godz. 9 m. 05, p. karn. 0; nr. 4 — godz. 9 m. 04, p. karn. 0; nr. 6 — g. 8 m. 36, p. karn. 0; nr. 8 — g. 8 m. 36, p. karn. 0; nr. 10 — g. 8 m. 32, p. karn. 0; nr. 11 — g. 9 m. 24, p. karn. 12; nr. 13 — g. 9 m. 08, p. karn. 2; nr. 16 nie doszła nr. 18 — g. 8 m. 51, p. karn. 0; nr. 19 — g. 8 m. 48, p. karn. 0; nr. 20 — g. 9 m. 28, p. karn. 2.

Należy przytem zaznaczyć, że maszyny nr. nr. 1, 3, 4, 10 i 18 idą dotychczas bez punktów karnych. Dzień dzisiejszy był dla współzawodników jednym z najtrudniejszych ze względu na niesłychanie mokry tor, wskutek czego maszyny okropnie się ślizgały, tak, że ciężko było utrzymać prostą linię i na każdym prawie skreśle groziło wywrócenie wozu. Jednakże wypadków nie notowano. Najfatalniejszy odcinek przedstawiała przestrzeń pod Drohobyczem i przez cały Drohobycz. Szosa ta jest nie nienaprawiona i pokryta na 10 cent. grubości warstwą rozmokłego i śliskiego błota.

STRYJ, 18 czerwca. (Pat) — Komandor raidu pułk. Zagórski, wezwany nagle do Warszawy, wyjechał natychmiast. Kierownictwo raidu spoczywać będzie od teraz w rękach wicekomandorów Bitschana i Zajkowskiego. Dotychczas zgłosił zażalenie do komisji sportowej pułk. Dębowski, kierownik samochodu nr. 11, który jest używaną maszyną wojskową szkolną, oraz p. Kapliński, kierownik samochodu nr. 18.

„POGOŃ” — „EINTRACHT” 7:1 (5:0).

LWÓW, 18 czerwca. (AW) — Ostatnie zawody międzynarodowe w piłkę nożną między klubem „Pogoń” (Lwów) i „Eintracht” (Lipsk), zakończyły się wynikiem 7:1(5:0) na korzyść „Pogoni”. Po połowie „Eintracht” zmienił czterech graczy.

28 p. S.K. — Pogoń (Poznań) 3:1.

Poraz drugi w bieżącym sezonie (I raz z „Unionem” 0:7) zawiązała do nas drużyna „Pogoni” poznańskiej (2-gie miejsce w okręgu) dla rozegrania zawodów z 28 p. S.K.

Obydwie drużyny nie pokazały nam gry, którą możemy wymagać od klubów klasy A.

Czyżby nasze czołowe drużyny nie mogły sprowadzać drużyn lepszych od siebie, od których mogłyby się czegoś nauczyć?

Najlepszym dowodem słabego zainteresowania się powyższym meczem, było zebranie się wszystkich 500 widzów, w tem większość wojskowych.

Gra sama, prowadzona w dość ostrem tempie, b. prymitywna jednak, nie była ciekawa. W pierwszej połowie, pomimo lekkiej przewagi „Pogoni” traci ona dwie bramki, którym może przeciwstawić tylko jedną. Po przerwie zdobywa Karaś Wł., który przeszedł do ataku trzecią i ostatnią bramkę. Kornerów 7:4 dla 28 p. S. K. Sedziwoły dobrze p. Arno Diemel.

Górny Śląsk — Warszawa 0:1.

Zawody reprezentacyjnych okręgów Górnego Śląska — Warszawy, zakończyły się wczoraj wynikiem 0:1 dla Górnego Śląska.

Doroczne zawody sportowe 10 dywizji piechoty.

Dowiadujemy się, że w dniach 26, 29, 30 czerwca r. b. i 1 lipca rb. odbędą się w Łodzi na boisku sportowym D. O. K. Nr. IV, pod protektorem gen. Majewskiego, dowódcy O. K. Nr. IV doroczne zawody sportowe 10 dywizji piechoty.

Mając na celu propagandę sportu, a zwłaszcza lekkiej atletyki wśród szerszego ogółu, zawody te otwarte są nie tylko dla współzawodników wojskowych, lecz rów-

Ciernista droga artysty.

Wspomnienia Brunona Kastnera.

Opowiem wam o mojej karierze filmowej, nie dlatego, iżbym ja uważał za bardzo ciekawą i godną podzielenia się z moimi współbraćmi, ile w nadziei, że bardzo wielu tesknących do „filmowania” zniechęce.

Od dzieciństwa marzyłem o scenie. Wreszcie, po długich walkach pozwolono mi wyjechać z domu do Berlina, gdzie wstąpiłem do szkoły dramatycznej. Po upływie roku otrzymałem engagement do teatru miejskiego w Harburgu nad Elbą, z książecem honorarium 60 mk. miesięcznie. Za fantastyczną sumę 420 mk. miałem przeżyć 7 miesięcy. Duch mój był wytrzymały, ale ciało mdłe. Robiłem to, co uczyniliby wszyscy w moim położeniu: zaciągałem pożyczki. Sezon zbliżał się ku końcowi. — Wszyscy koledzy i koleżanki rozjechali się, ja tylko musiałem pozostać w Harburgu. Nie wypuszczono mnie „ze względu” na długiego. Zrozpaczony zwróciłem się do ojca. Zapłacił wprawdzie ale odpiśał mi surowo i niesprawiedliwie: „Nie waż się wracać do domu!”

Ha, cóż miałem robić! Przyłączyłem się do wędrowniej budy aktorskiej, gdzie zyski „dzielono”, gdzie musieliśmy sami wnieść dekoracje i sami estradę budować. Dyrektor, naturalnie, brał lwia część dochodów, zaś drobna pozostałość należała do nas „artystów”.

Zylśmy za 30 mk. miesięcznie, ale mimo niedużo było nam dobrze. Byliśmy młodzi, nie zaliśmy trosk, a raczej znać ich nie chcieliśmy. Wędrując z miejsca na miejsce, przybyliśmy do Szwajcarii, gdzie bankrutstwo położyło kres naszej krzyżowej drodze.

Porzuciliśmy więc życie wędrownego włóczęgi i pełen nadziei udałem się do Berlina. Mój nauczyciel, Biensfeld, kazał mi coś przedklamać. Krzychałem, jakby mi zab wrywano, zdawało mi się, że mówię pięknie, ale Biensfeld zalał mnie dźwiękami z rozpaczą. Starałem się zaimponować mu jeszcze silniejszym wraskiem. On jednak że przerwał mi szybko mówiąc: „Jesteś zmierzony, mój drogi. Zupełnie niemożliwy!”

Byłem przerażony. Robotę rozpoczęliśmy od początku. Pracowaliśmy niezmordowanie. Nareszcie byłem znowu na dobrej drodze i Biensfeld odw. się zaprezentował mi Meinhardowi i Bernauerowi, dyrektorom „Berlińskiego teatru”.

Udało mi się i zostałem na 5 lat zakontraktowany, mając szczęście wieczór za wieczorem śpiewać w chórze jakiejś popularnej operetki.

Jednakże nie poznano się na pięknej brzmieniu mego głosu!

Ognisko domowe i dzieci.

Dziennik nowojorski „World” urządził ankietę wśród studentek znanego amerykańskiego uniwersytetu kobiecego Vassar, co do celów ich życia.

Jak się okazuje z nadesłanych odpowiedzi, 90 proc. tych studentek uważa raczej za cel swego życia ognisko domowe i dzieci, niż niezależną pracę zawodową.

Większość studentek zapytanych nie widzi w gruncie rzeczy nic zdrożnego u panien nowoczesnych. Najgorsza — ich zdaniem — wada panny nowoczesnej jest jej egoizm pod tą lub ową postacią, egoizm, wypływający ze zbyt wielkiej

uwagi na stosowne publiczność i kolegów uwolnić od słuchania go. Aważowałem, gdyż zostałem młodzieńcem, który od czasu do czasu drzwi otwiera, lub wchodzi, by powiedzieć:

„Panie hrabio, powóz zajechał”. Pierwsze niezapomniane zdanie które wolno mi było wypowiedzieć, brzmiało:

„Wszak go nigdy nie było”. Musiałem to wspaniale zrobić, gdyż nabrano do mnie zaufania i role powiększały się. Gaża jednak że została ta sama.

Pewnego pięknego dnia został otwarty teatr przy ulicy Königgrätzer, gdzie powierzano mi coraz odpowiedniejsze role. Miałem powodzenie. Grałem w „Ryszardzie III”, Ferdynanda w „Intrydze i Miłości”, młodego anglika w „Mr. Wu”, grałem pastora w „Pod siłą” i w wielu innych, mniej lub więcej wartościowych dramatach, jak to zwykle bywa w repertuarze scenicznym. I pewnego dnia nadeszła upragniona chwila:

Asta Nielsen odkryła mnie dla filmu! Urban Gad, jej ówczesny małżonek i reżyser zaproponował mi rolę ogrodniczka w „Córce ulicy”. Rola była dramatyczna i ładna, to też zapaliłem się do niej odrazu. Miano mi płacić 50 mk., nie wiedziałem czy za cały film, czy też za każdy dzień pracy, lecz nie miałem odwagi zapytać. Później okazało się, ku mojej niepoohomowanej radości, że ta bajeczna suma miała być dziennym honorarium. Pracowałem dziesięć dni, zarobiłem 500 mk. i byłem w słodnym niebie. Niestety, nie wiedziałem wówczas, jak należy się do filmu przygotować. Nie umiałem się szminkować, oniemiała mi nazwisko Asty Nielsen — jednym słowem byłem pod psem i wyglądałem okropnie. Zwróciłem na mnie uwagę, ale wypadło to, niestety, na moją niekorzyść.

I oto moja, tak upragniona kariera filmowa, była narazie skończona.

Minał rok i nikt się mna nie zainteresował. W dzień i w noc rozmyślałem nad tem, jakby tu znowu znaleźć drogę do rajku utraconego. Przychylił los, w postaci Alwina Neussa, podał mi dłoń. On odkrył mnie raz drugi dla filmu i miał te bohaterską odwagę, że pozwolił mi grać. Sam mnie uszmiłkował, próbował tak długo, aż był zadowolony. I poszło. Prasa okazała się przychylną i chwaliła moją grę. Grałem z Alwinem Neusem w „Dynamicie”, a później towarzystwo „Oliver” zaangażowało mnie, jako partnera, dla szarmanckiej Dorrit Wexler.

Rozpoczęły się dla mnie czasy pracy usilnej, ale i zadowolenia.

Bruno Kastner.

wolności, z której nie nauczyli się jeszcze korzystać.

Większość również nie zarzuca nic rodzicom swoim, a choć niektóre uważają rodziców swych „za zbyt konserwatywnych i nie rozumiejących prądów nowoczesnych”, to jednak są dla nich wyrozumiałe.

Co się tyczy mężczyzny nowoczesnego, to przygniatająca liczba zapytanych studentek uważa go za pyszałka i samolubną, przekładającą napoje alkoholowe i pogoń za pieniędzmi nad kształcenie umysłu swego. Pomimo jednak tych wad, nowoczesny mężczyzna nie jest złym mężem.

niez i dla cywilnych członków klubów sportowych.

Podkreślić należy z uznaniem dążenie dowódcy 10 dywizji do szerzenia wśród szerokiego ogółu klasycznego i pięknego sportu, ja kim jest lekka atletyka, która jest w naszym mieście prawie że zupełnie zaniedbana. Chlubne zwycięstwa, osiągnięte przez współzawodników 10 dywizji na szeszlorgoczych zawodach sportowych korpusu i armii, dają pewność, że i tegoroczny zawody stana na odpowiednim poziomie, zaś ze względu na obszerny program dla zwolenników lekkiej atletyki zawody te będą niemną atrakcją sportową. (Pap).

POGRZEB ś. p. BILIŃSKIEGO.

WIĘDEŃ, 18 czerwca. (Pat) — Dziś po południu w kościele na Ringweg odbyło się pokropienie zwłok ś. p. b. ministra Bilińskiego. Po pokropieniu zwłok odbyła się ekspozycja do Cieplca.

URZĄD ROZJEMCZY ŚLĄSKA.

BERLIN, 18 czerwca. (AW) — Projektowany w konwencji polsko-niemieckiej, w sprawie Górnego Śląska, z dnia 15.5. 1922 r. urząd rozjemczy do spraw przynależności państwowej, otwarty został w tych dniach przez trybunał rozjemczy w Bytomiu i przyjmuje podania w języku polskim, lub niemieckim.

Zadania podwyżkowe wobec szalejącej drożyzny.

Strejk włóknarzy rozpoczyna się w środę.

Wczoraj wieczorem w sali o. k. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, zwołane w sprawie akcji podwyżkowej.

Referent złożył sprawozdanie z dotychczasowej sytuacji w związku z wystawionymi żadaniami. — Oznajmił on obecny, że dziś spodziewany jest przyjazd ministra pracy. Mówca stwierdza, że dzieło coś się niezwykło: dolar doszedł do rekordowej wysokości 160 tysięcy mkp., ceny rosły z godziny na godzinę, fabrykanci przewlekają akcje i wogóle mamy do czynienia z faktem taina dyplomacja polityczna, czy też ekonomiczna, co trudno pojąć, zaś faktem jest, iż z obecnymi zarobkami nie podobna wyżyć.

Pewne światło na politykę rzucił fakt, iż kapitałści znają stan moralny robotnika, który ostatnio często idzie razem z reakcją. Dowodem tego mogą być wyniki z wyborów do sejmu i senatu, wybory do rady miejskiej i wybory do kasy chorych w Pabjanicach, gdy robotnicy oddawali swe głosy na listy nierobotnicze.

Co do związku polskiego „Praca” to pewnie związek ten do strejku nie przystąpi, bo idzie razem z chłonną, tak jak w sejmie i w radzie miejskiej, co się zaś tyczy Związku chadoch, to tego przedstawicielstwo sędzia w ministerstwach i zwalniają jedynie na interesy warstw posiadających.

Jednak nie bacząc na to związek klasowy sam może do strejku pójść i proponuje mówca następujący projekt w imieniu zarządu klasowego:

Na dzisiejszej konferencji z mini-

strem Darowskim nie odstąpić od żadań 35 procent, oraz z powodu wzrastającej ciągle drożyzny domagać się regulacji zarobków co tydzień, według orzeczeń specjalnej komisji robotników i przemysłowców.

O ile żadania te uwzględnione nie zostaną, należy w środę przystąpić do bezrobocia.

W dyskusji mówcy podkreślili, iż drożyzna wzmogła się jeszcze bardziej o ile chłop zorientuje się w sprawie zwyżki dolara i wobec tego należy wycofać żadania podwyżki 35 procent i zażądać nowej podwyżki. Również proponowano dzielić po południu zastrejkować. — Proponowano, by robotnicy wogóle wszystkich fabryk przybyli dziś przed dom, w którym będą odbywać się pertraktacje.

W konkluzji postanowiono zgodzić się na wniosek zarządu i przystąpić do strejku w środę, o ile żadania robotników w całości nie zostaną uwzględnione.

Co do sprawy urlopów, to robotnicy dowiedzieli się, że przepisy wykonawcze oddane już zostały do druku i są one opracowane na korzyść przemysłowców. Są to poprawki obecnego rządu Witos-Głabiński i nie w tem brzmieniu, jak one były opracowane poprzednio.

Postanowiono sprawę tę poruszyć na konferencji z ministrem i o ile nie będą przeprowadzone zmiany na korzyść robotników, to centralna komisja klasowych zw. przeprowadzi akcje w całym państwie, celem wymuszenia sprawie dliwego traktowania sprawy urlopów. (bip).

Uchwały włóknarzy chrześcijańskich.

Onegdaj w lokalu chrz. zw. zaw. (Przejazd 34) odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych chrz. zw. zaw. rob. przem. w celu wyrażenia stanowiska w sprawie podwyżki i następującym porządkiem dziennym:

1) podwyżka, 2) urlopy, 3) sprawy robotnicze, 4) wolne wnioski.

Jako referent wystąpił kierownik chrz. zw. p. Jezierski, oświadczając, iż sytuacja od czasu poprzedniego zebrania nie zmieniła się. W sprawie żadań robotniczych zakomunikował, iż sprawa ta będzie prawdopodobnie zlikwidowana w najbliższym tygodniu przez ministra pracy, p. Darowskiego, który przyjeżdża do Łodzi, celem likwidacji zatargu, wynikłego na tle żadań. Zdaniem referenta, żadania winny być przeprowadzone wspólnie ze związkiem klasowym i polskim.

W sprawie urlopów robotni-

czych referent zaznaczył, iż już w najbliższych dniach sprawa podwyżki będzie rozstrzygnięta przez wydanie wyjaśnienia ministerstwa pracy co do urlopów robotniczych.

Nad powyższym referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos delegaci poszczególnych fabryk.

Po dyskusji, na wniosek referenta p. Jezierskiego uchwalono pierwotnie wystawione żadania 35 procent podwyżki podtrzymać. Termin ewentualnego strejku, w razie gdyby interwencja ministra pracy nie odniosła żadnego skutku, uchwalono wyznaczyć do konferencji.

W akcji ekonomicznej uchwalono iść wspólnie z klasowym i polskim zw. zaw. robotników przem. włókienniczego. (Pap).

Zydowszczy włóknarze solidaryzują się z polskimi.

Onegdaj w klasowych związkach odbyło się zebranie żydowskich robotników włóknarzy, na którym omawiano sprawę podwyżki w przemyśle włókienniczym. Referent p. Milman wyjaśnił sytuację obecną w przemyśle i stanowisko fabrykantów, którzy ofiarują 5 proc. podwyżki, podczas gdy drożyzna wznosi się z godziny na godzinę.

Mówca oświadczył, iż nie wierzy w interwencję ministerstwa i

tylko robotnicy sami mogą używać podwyżki, o ile staną mur-em w obronie swego istnienia. Być może, że fabrykanci dadzą na konferencji jeszcze 5 proc., ale to jest niczem w porównaniu z drożyzną, która nprz. w Warszawie wzrosła w ciągu 2 tygodni o 28 pr.

W konkluzji postanowiono na wezwanie centr. komitetu zw. klasowego natychmiast przystąpić do strejku. (bip)

Akcja dozorców.

Wczoraj do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, zwróciła się delegacja dozorców domowych w sprawie zwołania komisji rozjemczej dla uregulowania płac dozorców.

Inspektor pracy oświadczył delegacji, że z inicjatywy komisarzy rządu miały się odbyć wybory do komisji rozjemczej, lecz właściciele nieruchomości i tym ra-

zem nie odbyli zebrania celem delegowania swych przedstawicieli do tej komisji. Wobec tego za uchylene się właścicieli nieruchomości od swych obowiązków komisarz rządu spisał protokół który przesłał do ministerstwa pracy. Wobec tego należy oczekiwać w najbliższych dniach zamianowania komisji rozjemczej przez ministerstwo. (bip).

Strejk szewców i kamaszników.

Wczoraj w okr. kom. zw. zawodow. (Dzielnia 50) odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie strejkujących szewców ręcznych w sprawie przedłużającego się bezrobocia. Komisja strejkowa zdawała sprawozdanie z akcji w poszczególnych firmach.

Strejk objął przeszło 100 przedsiębiorstw szewskich różnych kategorii. Uchwalono obstawać przy dotychczasowych żadanach aż do zwycięstwa.

Dotychczas podpisało żadania szewców ręcznych przeszło 30 przedsiębiorców. O ile tak dalej pójdzie, to strejk prawdopodobnie w bieżącym tygodniu zostanie zlikwidowany.

W niedzielę, dn. 17 b. m., w okr. kom. zw. zaw., przy współudziale 200 osób, odbył się dalszy ciąg zebrania zw. zaw. robotn. przem. skórzanego, sekcja kamaszników, celem omówienia akcji ekonomicznej i uchwalenia nowych żadań.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierał głos przedstawiciele poszczególnych zakładów szeperskich, uchwalono wystawić następujące żadania: dla I-ej kategorii kamaszników 60.000 mk., dla II-ej kat. 45.000 mk., dla III-ej — 31.000 marek, dla IV-ej — 21.000 mk., dla terminatorów 95 procent dotychczasowych płac.

Żadania powyższe zostały przesłane do związku majstrów kamaszniczych. 20 czerwca r. b. W razie odrzucenia powyższych żadań, uchwalono zwołać na Termin odpowiedzi wyznaczono na dzień środę, 20 czerwca, o godz. 7 wieczorem w okr. kom. zw. zaw. nadzwyczajne zgromadzenie kamaszników, na którym to zebraniu zostanie wyłoniona komisja strejkowa i zapadnie uchwała co do dalszego strejku.

Jak nam komunikuje zarząd związku kamaszników, strejk wybuchnie w razie odrzucenia żadań w czwartek, dn. 21-go czerwca r. b. (Pap.)

Akcja podwyżkowa meblarzy.

Onegdaj w lokalu związku drzewnego odbyło się zebranie stolarzy-meblarzy, na którym postanowiono zażądać podwyżki w wysokości 60 proc., dla niewykwalifikowanych, 20 proc. dla niewykwalifikowanych robotników. (bip).

Akcja podwyżkowa blacharzy fabrycznych.

Blacharze fabryczni na zebraniu swoim związku metalowym postanowili zwrócić się do związku przem. włókienniczego z żądaniem rewizji cennika płac, gdyż zarobki blacharzy fabrycznych są o wiele niższe od zarobków robotników w przemyśle włókienniczym. (bip).

Strejk studniarzy.

W końcu maja robotnicy studniarscy wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 100 proc., celem zrównania swych zarobków z zarobkami robotników w przemyśle włókienniczym. Na konferencji w dniu 9 czerwca pracodawcy ofiarowali 25 proc., wobec czego zarobek dzienny robotnika studniarskiego wynosi 10.000 mk. Na powyższe robotnicy się nie zgodzili i rozpoczęli strejk. (bip).

O kasę emerytalną dla tramwajarzy.

W czasie pobytu w Warszawie w sprawach samorządowych, prezydent Rzewski interweniował między innymi w im. skarbu w kwestji przetrzymywania projektów podatkowych samorządu łódzkiego, oraz w im. pracy w kwestji uruchomienia kasy emerytalnej dla pracowników tramwajowych w Łodzi. Uruchomienie kasy tej jest, jak wiadomo, ściśle związane z zatwierdzeniem przez zainteresowane ministerstwa całokształtu umowy pomiędzy magistratem a K. E. L. Minister Darowski — ze względu na wchodzące w grę interesy licznych rzesz pracowników tramwajowych łódzkiej — przyrzekł swe poparcie celem sfinalizowania umowy tramwajowej.

Pracownicy miejscy grożą strejkami Uchwały ogólnego zebrania w Helenowie.

Wczoraj w przepelnionej sali Helenowa odbyło się posiedzenie pracowników miejskich, zwołane w związku z nieotrzymaniem przez urzędników dodatków drożyzniowych.

Jako referent wystąpił p. Kaczmarek, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji pracowników miejskich.

Ze sprawozdania wynika, że w dniu wczorajszym naradzona się z związkami zawodowymi.

Również w magistracie odbyła się konferencja, w której brali udział pp. prezydent Rzewski, wiceprezydent Pogonowski i dyrektor Grünberg, oraz przedstawiciele wszystkich trzech związków zawodowych.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli, że żadania pracowników są słuszne, gdyż w myśl zawartej umowy pensje ich winny być uregulowane według komisji stytystycznej, lecz winę tu ponosi rząd, który odmówił magistratowi pożyczki, o ile pensje pracowników miejskich zostaną podwyższone, gdyż zdaniem władz centralnych, pobory pracowników miejskich w Łodzi są wyższe od poborów urzędników państwowych. Rząd nawet domaga się wyrównania tych płac, t.j. obcięcia zarobków urzędników miejskich do norm, pobieranych przez pracowników państwowych.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia magistratu, przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, iż nadal utrzymują swe żadania wyrównania poborów według orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania. — W końcu magistrat zaproponował odłożenie konferencji do wtorku, gdyż delegacja z magistratu ma się udać do województwa, gdzie przedstawi stan rzeczy. W odpowiedzi na to przedstawiciele pracowników oświadczyli, że odebędzie się zebranie wszystkich pracowników miejskich, na którym powzięta zostanie decyzja. W końcu referent wskazał na powagę sytu-

acji i potrzebę wypowiedzenia się w tej ważnej sprawie.

Rozpoczęła się dłuższa dyskusja. Jedni mówcy wskazywali, że magistrat podniósł pensje urzędnikom gazowym, a odmawia dodatku pracownikom miejskim, inni podnosili, że przed każdą podwyżką magistrat zasłania się decyzją rządu, jednak w końcu podwyżkę daje, co będzie miało miejsce i obecnie. W Poznaniu i w Warszawie pracownicy miejscy otrzymali podwyżki, na co rząd udzielił pożyczki. W myśl umowy magistrat winien zasadniczo każda podwyżkę przyznać. Niektórzy mówcy proponowali czekać do soboty, by magistrat się namyślił i o ile nie uwzględni żadań pracowników, to należy w poniedziałek przystąpić do bezrobocia. Inni byli za tem, by dać zarządom związków wolną rękę w działaniu.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani pracownicy miejscy wszystkich 3 związków w dniu 18 b. m. w sali Helenowa po wysłuchaniu sprawozdania z odbytej konferencji w dn. 18 b. m. uchwalają:

1) Zważywszy, iż z powodu spadku waluty drożyzna wzrosła do niebywałych rozmiarów, co najmniej o jakie 60 proc., rozumiejąc jednak trudne położenie magistratu, podtrzymuje tylko żadania, ty-czące się wypłacenia nam zaległych procentowych podwyżek z wyliczenia komisji statystycznej przy województwie łódzkim.

2) O ile magistrat nie uwzględni słusznego żądania zebrani upoważniła zarządy po wyczerpaniu wszelkich pokojowych środków do proklamowania akcji strejkowej w celu uzyskania podwyżki, pozostawiając zarządom wolną rękę do wyznaczenia terminu rozpoczęcia bezrobocia.

3) Zebrani zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za wybuch strejku, która spada na czynniki, które do tego doprowadziły.

O płace pracowników miejskich.

W związku z poruszaną ostatnio w prasie miejscowej kwestią płac pracowników miejskich, otrzymujemy następujące informacje magistratu:

Do kwietnia r. b. włącznie płace pracowników miejskich regulowane były przez magistrat zgodnie z istniejącą umową, na podstawie orzeczeń lokalnej komisji drożyzniowej, dzięki czemu płace pracowników miejskich odpowiadały naogół poziomowi cen ówczesnych, jeśli zaś chodzi o płace robotników miejskich, były one znacznie (w niektórych wypadkach o 10 do 200 proc.) wyższe, niż płace w przemyśle włókienniczym.

W kwietniu r. b. magistrat — wobec krytycznej sytuacji finansowej miasta, wywołanej w znacznym stopniu na skutek przewlekania miejskich spraw podatkowych w urzędach centralnych — zmuszony był zaciągnąć pożyczkę rządową w kwocie 1 miljarda mkp. na pokrycie niedoboru administracyjnego. Jako nieodzowny warunek udzielenia tej pożyczki, ministrowi wewn. polecił magistratowi przyjąć pewne zobowiązania, a między innymi zobowiązanie niepodwyższania pensji pracownikom miejskim, do chwili zrównania tych pensji z poborami pracowników państwowych, względnie z płacami, stosowanymi w przemyśle włókienniczym.

Ten wyraźny zakaz ze strony czynników nadzorczych sprawił, że na zgłoszone przez związki pracowników w maju r. b. żądanie przyznania podwyżki w wysokości 11.25 proc., magistrat zmuszony był odpowiedzieć odmownie. Uznając jednak zasadniczą słuszność żadań związków, magistrat w piśmie do ich zarządów z dnia 30 maja r. b. uмотywował obszernie przyczyny swej odmowy.

Jak widać z powyższego, za wytworzony obecnie w dziedzinie płac pracowników miejskich stan rzeczy, magistrat nie ponosi żadnej odpowiedzialności, zaś zmiana tej sytuacji nie leży bynajmniej w kompetencjach magistratu i jest odep całowicie niezależna, tembardziej, że zakres czynności ustępujących w najbliższych tygodniach władz miejskich jest z konieczności bardzo ograniczony. Dopiero przyszła rada miejska będzie mogła uregulować definitywnie sprawę żadań pracowników, a zadanie będzie miała o tyle ułatwione, że przy oczekiwaniem wkrótce zawarcia umowy z K. E. L., miasto uzyska na sumę około 40 miliardów mkp. obligacji, które będą mogły być ewentualnie lombardowane i zastawiane, jako gwarancje pożyczkowe, bez uciążliwych dla zarządu miejskiego zobowiązań.

Tanio! Wygodnie!
DLA INTELIGENCJI
NA SPŁATE RATAMI!
Towary wełniane, chustki, swetry, obuwie, garnitury na obstatunki itd. — wszystko wyłącznie w dobrych gatunkach.
Łódź, Zawadzka 24, I-e piętro, front. 482-5

Kup Pożyczkę Złotą!

Uczni amerykańscy gośćmi Łodzi

W dniu dzisiejszym o godzinie 21.50 przyjeżdżają do Łodzi, jako goście rządu polskiego, dwaj najwybitniejsi pedagodzy amerykańscy, profesorowie uniwersytetu kolumbijskiego w Nowym Jorku, dr. Paweł Monroe z żoną i córką, oraz dr. William Russel i zabawią w Łodzi przez cały następny dzień.

Głównym celem przyjazdu wspomnianych gości do Polski jest zapoznanie się ze stanem naszego szkolnictwa, oraz wychowaniem uczącej się młodzieży.

Rząd polski przywiązuje do tej wizyty wielką wagę, ponieważ opinia dr. Monroego i dr. Russela o Polsce miała bardzo doniosłe znaczenie dla kraju naszego w Stanach Zjednoczonych i niewątpliwie wpłynie na ukształtowanie się poglądów amerykański na Polskę.

W związku z tym i na skutek polecenia ministerstwa wyznaczyli religijnych i oświecenia publicznego, kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zajęło się energicznie urzędowaniem i uroczystością w programie, który w tym celu został ułożony, przewidziane są konkursy sportowe młodzieży szkolnej, które odbędzie się w Helenowie w dniu

20 b. m. o godzinie 5-tej po południu.

Program popisowy jest następujący: 1) piłka koszykowa, rozegrają wychowawcy szkoły realnej zgrupowania kupców contra wychowawcy gimnazjum im. ks. Skorupki; 2) piłka siatkowa, rozegrają żeńskie drużyny harcerek; 3) konkursy gimnastyczne sokolic i sokolów z pośród młodzieży szkolnej; 4) football, rozegrają drużyny harcerek contra wychowawcy gimnazjum im. Kopernika i gimn. im. J. Piłsudskiego.

Wstęp, ze względu na koszty, związane z wynajęciem placu itp. ustalono na 1000 m. od ucznia, wzelednie uczeniów.

Pozatem kuratorjum zwróciło uwagę dyrekcjom szkół, że do ćwiczeń z zakresu wychowania fizycznego, amerykańskie przywiązuja wielkie znaczenie i liczebność młodzieży na placu gier również będzie świadczyła o istnieniu u nas stopniu zainteresowania temi sprawami.

Pożądanem byłoby, by młodzież wzięła jaknajliczniejszy udział w popisach sportowych. (Pap.)

Brak cukru.

Wobec licznie krążących pogłosek, jakoby całą odpowiedzialność za brak cukru w mieście winien ponieść urząd walki z lichwą współpracownik nasz udał się do naczelnika urzędu walki z lichwą dr. Grabowskiego, o wyjaśnienie w tej sprawie.

Dr. Grabowski oświadczył: Przez niewiadome czynniki w całym mieście została puszczona pogłoska, iż swego czasu zwrócił się do mnie grono kupców, oświadczając, iż chcą sami z cukrowi sprowadzić cukier po 7.000 marek za klg., zaś ja, jakoby miał oświadczyć im, że nie zezwalam na powyższą cenę, gdyż wówczas cena cukru wynosiła 6.700 mk. za klg. Obecnie zaś, cukier, który miał być sprowadzony do Łodzi, został wywieziony do Gdańska, skąd z powrotem sprowadzany do Łodzi jest sprzedawany obecnie po cenie 18.000 do 20.000 mk. za kilo.

W sprawie powyższej komunikuję, iż żadna delegacja kupców nie zgłaszała się do mnie, co się zaś tyczy cukru sprowadzanego obecnie z Gdańska, to nie jest to cukier krajowy, lecz holenderski, który można rozpoznać po jego nieco brązowym kolorze.

Pogłoski powyższe, zdaniem mojem, rozsiewają sfery paskarskie, chcące w ten sposób zrzucić całą odpowiedzialność na kompetentne czynniki rządowe.

W związku z podaną przez dzienniki miejscowe informacją o podniesieniu ceny cukru przez wydział handlowy magistratu do 9.000 mk. za kilogram faryny, dowiadujemy się, iż należy się liczyć z dalszą jeszcze zwyżką ceny cukru. Cukrownie bowiem kalkulują obecnie cenę cukru w złotych polskich, licząc za 1 klg. loco cukrownia po 1 złp. 12.000 mk. Ponieważ jednak urzędowa cena 1 złp. wynosi już 17.500 mk. należy przypuszczać, że i cena 12 tysięcy mk. za 1 klg. cukru nie jest ostateczna i że nastąpi dalsza zwyżka cen tego artykułu będąca bezpośrednim następstwem spadku marki polskiej.

Wobec nadspodziewanego podwyższenia jak akcyzy tak i ceny samego cukru, kooperatywy, które uskuteczniły przedpłatę, zechcą wpłacić dodatkowo do kasy wydziału handlowego (Pomorska nr. 18) w ciągu 2-ch dni po 1500 mk. od klg.

Rozdawnictwo cukru i ustalenie ceny uskutecznione będzie po otrzymaniu rachunków z cukrowni (pap)

Wobec nadspodziewanego podwyższenia jak akcyzy tak i ceny samego cukru, kooperatywy, które uskuteczniły przedpłatę, zechcą wpłacić dodatkowo do kasy wydziału handlowego (Pomorska nr. 18) w ciągu 2-ch dni po 1500 mk. od klg.

Rozdawnictwo cukru i ustalenie ceny uskutecznione będzie po otrzymaniu rachunków z cukrowni (pap)

Niedoleństwo czy zła wola?

Jak nas informują ze sfer kupieckich tytoniowych, całą odpowiedzialność za obecny brak papierosów winna spaść jedynie na odpowiednie czynniki rządowe, które, zdaniem kupców, swa niezaradnością, czy też niezajomością rzeczy, dopuściły do obecnego braku papierosów.

Sfery kupieckie informują nas, iż w akc. tow. fabryki papierosów „Noblesse“ w Warszawie znajduje się około 20 milionów sztuk papierosów, których jednak fabryka nie chce sprzedawać, oświadczając, że władze skarbowe nie zezwoliły na sprzedaż tych papierosów do czasu, aż wyjdzie nowa ustawa, podwyższająca akcyze od papierosów.

Czy informacje powyższe są zgodne z prawdą, nie wiemy, ale uważamy, iż odpowiednie czynniki rządowe w powyższej sprawie winny wyjaśnić, czy faktycznie wyżej wyluszczone powody są zgodne, czy jest to też „kaczka“, puszczona ze sfery, które uprawiają pasek tytoniowy, aby zwałić całą winę na rząd. (Pap)

Wobec nadspodziewanego podwyższenia jak akcyzy tak i ceny samego cukru, kooperatywy, które uskuteczniły przedpłatę, zechcą wpłacić dodatkowo do kasy wydziału handlowego (Pomorska nr. 18) w ciągu 2-ch dni po 1500 mk. od klg.

Rozdawnictwo cukru i ustalenie ceny uskutecznione będzie po otrzymaniu rachunków z cukrowni (pap)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość ciepło w północno-wschodniej części kraju, chłodno w północno-zachodniej, zachmurzenie duże, miejscami przelotowe deszcze. Wiatry słabe.

Zwolnienie rezerwistów r. 1896.

W dniu dzisiejszym, zgodnie z rozporządzeniem m. s. wojsk, zostają zwolnieni z ćwiczeń rezerwiści rocznika 1896. Rocznik ten przebywał na ćwiczeniach 5 tygodni. (bip)

Ułatwienie.

Oddział podatkowy magistratu miasta Łodzi, celem ułatwienia kontrybuentom uiszczenia podatku miejskiego od paszportów zagranicznych, wydelegował do biura komisariatu specjalnego urzędnika, który opłatę wspomnianą na miejscu pobiera. W ten sposób osoby, wyjeżdżające zagranicę, uiszczała w komisariacie rządu zarówno opłatę skarbową, jak i miejską.

Konkursy szkolne.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, ogłosiło konkurs na stanowisko zastępcy inspektora okręgu szkolnego łódzkiego powiatu.

Kuratorjum łódzkie ogłosiło konkurs na stanowisko kierownika VII-mio klasowej szkoły w Dabiu. (bip)

Zapisy dzieci do szkół w powiecie.

Zapisy dzieci do szkół w powiecie łódzkim przeprowadzone będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia.

Wprowadzenie przymusu szkolnego.

Z dniem 1 września 1923 r. na terenie województwa łódzkiego wprowadzony zostaje bezwzględny obowiązek szkolny 1) dla wszystkich dzieci urodzonych w r. 1916; 2) dla dzieci roczników starszych, t. zn. urodzonych w latach od 1910 do 1915, które uczęszczały już do szkoły w roku szkolnym 1923—24. (bip)

Ważne dla wyjeżdżających do Francji.

Ze względu na okres wyjazdów zagranicę, urząd wojewódzki komunikuje, że granica niemiecka od strony Francji jest obecnie zamknięta. Podróżni, wyjeżdżający do Francji, zmuszeni są przejeżdżać przez Austrię i Szwajcarię. Podróż trwa przeszło tydzień.

Kolonje letnie w Ciechocinku.

Towarzystwo przyjaciół dzieci podaje do wiadomości, że trzecia partja dzieci zostaje wysłana na kurację do Ciechocinka dnia 26 b. m. Rodzice dzieci, zbadanych przez lekarzy, mają się zgłosić do lokalu towarzystwa, Wólczńska 21, w godzinach od 6—8 przed wieczorem od dnia 19 do 23 włącznie, celem omówienia warunków wyjazdu i zapewnienia dla dzieci miejsca w Ciechocinku.

Po oznaczonym terminie żadne zgłoszenia na dzień 26 b. m. nie będą przyjęte. (bip)

Wystawa uczniów szkół powszechnych.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu wystawy prac uczniów publ. szkół powsz. m. Łodzi i powiatu łódzkiego zdecydowano:

Wystawa młodszej części będzie w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 115 w podwórzu, lewa oficyna, III-e piętro (Szkoła pracy).

Uroczystość otwarcia wystawy nastąpi o godz. 11-ej rano w dniu 20 czerwca 1923 roku.

Wystawa będzie trwać do dnia 29-go r. b. włącznie i otwarta będzie dla zwiedzających codziennie od godz. 9 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Opłata dla zwiedzających wynosi: dla dzieci 200 marek, dla dorosłych 1000 mk. Każda szkoła pragnąca zwiedzić wystawę winna urzędowo zgłosić się w komitecie wystawy, gdzie wyznaczy się dzień i godzinę zwiedzania. Zgłoszenia przyjmować będzie komitet w lokalu wystawy w dn. 19 b. m. od godz. 5 do 7-ej, a w pozostałe dni przez cały dzień.

Dzieci mogą zwiedzać wystawę tylko pod kierownictwem wychowawców. — W celu uniknięcia natłoku pożądanem jest, aby wystawę zwiedzały dzieci tylko od klasy 4-ej wyżej.

O terminie odbioru eksponatów nastąpi oddzielny komunikat za pomocą specjalnej kurendy. Komitet zwraca się do kolegów kierowników szkół z prośbą organizowania wycieczek zespolonych rodzicielskich (bia)

W dniu 17 czerwca r. b., o godz. 9 rano zmarł
Stanisław Piasecki
Towarzysz Sztuki Drukarzkiej.
W zmarłym tracimy szczerego koleżę starszej generacji, oddanego z zapalem nie tylko sztuce drukarskiej, ale i sprawom organizacji.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd Polsk. Związku Zawod. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce.
Ckręg Łódzki.

Karygodne niedbalstwo.

Zanik obowiązkowości, który wzmagal się coraz bardziej przez długi czas trwania wojny, rozwielał się na gminnie, wnikał we wszelkie dziedziiny pracy, stwarzając z każdym dniem większe niechlujstwo, niosąc niepowetowane szkody.

Do napletnowania godnych niedbalstw, będących specjalnością Łodzi, należy zupełna bez troska ludzi, posiadających cudze weksle i niezawładania wystawcy, gdzie ma papier wykupić, — jakoteż niepunktualność i bagatelizowanie sobie obowiązku prezentowania waloru przez relenta, otrzymującego akcept do zainkasowania i ewentualnego zaprotestowania

Ostatni właściciel weksla nie troszczy się nigdy o to, aby w przeddzień płatności dać znać dłużnikowi, gdzie ma weksel wykupić, narażając najsolidniejszego nawet klienta na bieganie po mieście przez dzień cały, a więc na stratę czasu, w 9-10 wypadków i do tego bezowocna.

Dłużnik ubiegłszy wszystkie banki, banki, domy bankowe i znanych mu prywatnych wekslarzy, nie odzyskawszy swego akceptu, czeka ostatecznie na zawiadomienie go z kancelarii notariusza. Ale i to go zawodzi. Notariaty bądźto zupełnie weksli nie prezentują, bądź ograniczają się do wysłania kartki, której znów niedbały posłaniec prawie nigdy adresatowi nie doręcza, zostawiając ją, w najbliższym wypadku, u stróżki, albo sąsiada.

Rezultatem tego jest, że weksel zostaje protestowany, powstają dla nierzetelniejszego dłużnika niepotrzebne koszty, a co zatem, psuje mu się opinia, podrywa kredyt.

Są to rzeczy złe, krzywdzące, które ustąpić muszą bezwzględnie, jeżeli sanacja stosunków handlowych w Łodzi ma doprowadzić ostatecznie do zeuropelzowania zwyczajów, kupieckich.

Samobójstwo na tle walutowem.

Przedwczoraj po południu w swem mieszkaniu przy ulicy Pańskiej 35 powiesił się 42-letni kupiec Moszek Hochberg. Tragicznie zmarły padł ofiarą zawrotnej katastrofy walutowej: sprzedał on w ubiegłym tygodniu, przy stosunkowo niskim kursie dolara swe towary, i jak to zwykle bywa, nie mógł się już odkupić, co go wprawiło w bezgraniczną rozpacz. i do prowadziło do niestety udanego zamachu samobójczego. Hochberg osierocił dwoje dzieci i żonę, która bedac w ostatnim miesiącu ciąży, na wieść o strasznym czynie męża, powłała pogrobowca.

Kto otrzymał maturę.

Gimnazjum realne, pozostające pod kierownictwem dyr. A. Szwajcera, ukończyli i świadectwa dojrzałości otrzymali następujący uczniowie: Bulwa Mojżesz, Cymerman Izrael, Edelsberg Abram, Arger Samuel, Frymer Izak, Feferman Dawid, Ginsburg Mojżesz, Gorman Józef, Herszkowicz Markus, Karo Leon, Kronenberg Borys, Kurc Mordka, Lando Luzer, Lipszyc Aron, Mojżesz Samuel, Meller Izrael, Milkowski Jakób, Morgensztern Mojżesz, Nachtigal Izak, Sender Ajzyk Wolf, Sznajdmil Abram, Szypcer Leon, Szwarc Grzegorz, Wulfowicz Herman, Warstki Leon, Wiślicki Leon, Zychliński Hersz, Zlotnik Jakób, Zyzak Mojżesz, Zduński Pinkus.
Są to pierwsi maturzyści tej uczelni.

Warszawskie notowania

przedży wigonjowej za tydzień ubiegły przez firmę ADOLF GOLDMAN, Warszawa, Długa 50 (Pasaż Simonsa).
12 surowa śnieżno-biała 22,500—26,500, 2 1 blichowana śnieżno-biała 22,500—26,500, 12 wielbiadzia i coovercot, 15,000—19,000, 12 kolorowa 15,000—18,000, 18 surowa śnieżno-biała 20,000—24,000, 18 wielbiadzia i coovercot 23,000—27,000, 18 kolorowa 21,000—25,000. Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa, ceny rozumieją się za funt loco składowe i zależne są od gatunku towaru. 641

Wypadki.

Zatrucie gazem. Przy ul. Piotrkowskiej 220, służąca Helena Korn, kładac się wieczorem spać, zapomniała zakrećić kranik gazowy, wskutek czego w ciągu całej nocy ulatniał się gaz.

O godz. 7-ej rano, gdy właściciel mieszkania, wszedł do kuchni, pokój napeliony był gazem, a Korn leżała bez przytomności. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz przywrócił zatrutemu przytomność i pozostawił ją na miejscu. (bip)

Kryminalistyka.

Nożownictwo. Przy ul. Berka Joselewicza ugodzony został podczas bóiki nożem robotnik Józef Skowroński, zam. przy ul. Franciszkańskiej 48. W stanie ciężkim odwołano go pogotowie do szpitala przy ul. Drebnowskiej. (bip)

Wesoły tercet w ogródku „Wenecja“. W ubiegłą niedzielę Wyrwas Jan, zam. przy ul. Kilińskiego 76, Andrzejak Józef, zam. przy ul. Suwalskiej 23 i Pozonck Franciszka, zam. przy ul. Kilińskiego 76, pobili się w ogródku „Wenecja“ do tego stopnia, że dopiero interwencja policji położyła kres zając. Wesoła trójka sprowadzona do komisariatu, gdzie spisano protokół. (pap)

Teatr „SCALA“

Cegielniana 18.

Dziś i dni następnych o g. 8.30 wiecz.

Występy teatru „Varieté“

20 atrakcji. 20 atrakcji.
Kambora, rowerzysta i cyklista.
Tresura psów — Nikita i wiele innych.

Człowiek w żelaznej masce

pg. powieści Aleksandra Dumasa, w podwójnej roli jako Ludwik XIV i Bertram Wz. Gaidarow.

Niebywały s urody

Włodzimierz Gaidarow

ukazuje się „W rżlowku w żelaznej masce“

Ogród

„SCALA“, Cegielniana 18.

Dziś i codziennie 667—1

Program Nr. 3

grany z nadzwycz. powodzeniem

Z OKOLICY.

Aleksandrów.

Lekceważenie ustaw. W Aleksandrowie pod Łodzią od dłuższego czasu w wielu fabrykach włókienniczych robotnicy zobowiązani są pracować po 10—12 godzin dziennie. Wobec tego na interwencję zarządu głównego klasowego związku włókienniczego, wyjeżdża w poniedziałek do Aleksandrowa inspektor pracy 19-go obwodu, który odbędzie wizytację wszystkich tamtejszych fabryk i potwierdzenia w jakiejkolwiek fabryce nadużycia ustawy o ochronie pracy, winnych pociągnie do odpowiedzialności w myśl przepisów tejże ustawy. (bip)

Tomaszów.

Eksplzja w fabryce.

W Tomaszowie w fabryce sztucznego jedwabiu wybuchła eksplozja eteru, skutkiem czego zatrudnionych tam trzech robotników uległo silnemu poparzeniu i w stanie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala. (bip)

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

„Wiera Mircowa“ z p. L. Barwińska. W środę premiera zapowiadanej od dłuższego czasu sztuki B. Shawa „Djabli synek“ w przekładzie polskim J. Wittlina, a realizacji scenicznej Janusza Sarneckiego.

Panika.

Dolar około 140 tysięcy. — Haussa na rynku akcji. — Zastój w obrotach handlowych.

(k) Sytuacja giełdowa staje się dla naszego życia gospodarczego groźna. Zwyczaj kursów dewiz ma charakter wprost katastrofalny. — Dolary przekroczyły w sobotę w południe kurs 100.000, wieczorem zaś w obrotach pozagiełdowych cenione już były 110 do 115 tysięcy, a nawet wyżej.

Koła handlowo-przemysłowe opanowały nastrój wprost paniczny. Straciły one wszelką nadzieję na rychły zwrot w sytuacji giełdowej. Wobec braku zaofiarowania ilości materiału dewizowego jest wprost niemożliwą małą w porównaniu z zapotrzebowaniem, popyt zaś rośnie z dnia na dzień, albowiem już od dłuższego czasu prze myśl nie otrzymuje potrzebnej mu jako pokrycie ilości dewiz.

Wobec pesymistycznych widoków na przyszłość w dniu wczorajszym ofiarowano każdą sumę, by tylko zdobyć minimalną choć ilość dolarów, funtów sterlingów etc., powszechnie bowiem przewidywaną jest dalsza haussa.

To też wczorajsze zebranie giełdowe otworzyło się kursem dolara 130.000 i do wieczora kurs ten podniósł się niemal do 150.000. Funt sterling notowany oficjalnie 645.000 w godzinach popołudniowych w obrotach prywatnych prawie dosięgnął 700.000.

Haussa dewizowa trwała w ciągu dnia wczorajszego z niezmienną siłą, również na giełdach niemieckich. Daje się spostrzec i nadal charakterystyczne zjawisko, że marka polska spada w ostatnich dniach szybciej niż marka niemiecka i kursy dewiz w dniu wczorajszym były w Warszawie niemal równe kursom berlińskim. Zjawisko to ma swą główną przyczynę w trwającym w dalszym ciągu arbitrażu na Gdańsk i Berlin. Tu leży główne źródło owego związku, „łączności marki polskiej z marką niemiecką, która dla niektórych naszych ekonomistów i polityków skarbowych jest czemś wprost mistycznym. Minister skarbu, który w swem exposé wyraził nadzieję, że łączność tę uda się wreszcie zburzyć, też nie wypowiedział jasno wczoraj o czem ona właściwie tkwi. Dopiero wtedy, gdy naszego zapotrzebowania dewizowego nie będziemy mogli pokrywać na giełdach niemieckich — dopiero wówczas możliwym będzie znalezienie resztek tej nieszczęśliwej „łączności”, która tak dotkliwą ranę zadaje całemu naszemu życiu gospodarczemu.

Drugim bardzo charakterystycznym momentem giełdy wczorajszej była tendencja zwykła na rynku akcji, która przybrała bez

porównania większe rozmiary aniżeli w tygodniach ostatnich. — Świadczy to o pewnego rodzaju wyszkoleniu naszego rynku papierów bankowych i przemysłowych. Od czasów ostatniej haussy na tym rynku najszerze koła orientują się już, że, do jakiegokolwiek poziomu dotrze kurs dewiz, ceny akcji automatycznie ukształtowane będą musiały odpowiednio. Świadczy to również o tem, że nikt nie przypuszcza, aby kurs dewiz mógł ulec jakiegokolwiek niższe.

Z poszczególnych papierów wymienić należy zwykłą akcję bankowych, w pierwszym rzędzie akcję banku dyskontowego (o 70 tysięcy), handlowego warszawskiego (o 90 tysięcy) i kilku mniejszych instytucji.

Poważnie zwyżkowały wszystkie niemal akcje metalowo-przemysłowe: Parowozy osiągnęły kurs 170 tysięcy, Rohn i Zieliński z 49 do 68, a nawet wyżej w trakcie zebrania, Rudzki i in. słabiej, stosunkowo podniósł się Cegielski; Trzebińka bez zmian istotnych. Akcje żyrardowskie osiągnęły pod koniec zebrania giełdowego kurs 9-cio milionowy.

W mieście naszym panował w dniu wczorajszym nastrój wprost paniczny. Kryzys walutowy godzi w interesy najszerzych kół, mających styczność z handlem i przemysłem.

Obroty towarowe w dniu wczorajszym były zupełnie niewielkie. Sytuację giełdową porównać można z wiatrem, który im silniejszy tem żywiej obraca śmigłami wiatraka ale, przeszedłszy w nawałnicę, zmusza do zaprzestania pracy i grozi przewróceniem całej budowli.

Przemysłowcy i hurtownicy żądali od początku okresu haussy obecnej zapłaty w markach według paritetu dolarowego. Nabywcy płacili według kursu, po którym sprzedawca kupował pokrycie w dewizach. Ponieważ zaś pokrycie to z powodu braku zaofiarowania mogło być nabywane tylko częściowo i to przeważnie ze znacznym opóźnieniem, każdy dzień zaś przynosił obrzydliwą zwyżkę kursu, nabywcy musieli płacić sumy bez porównania większe, niż przewidywali. Okoliczność ta w związku z podnoszeniem cen z godziny na godzinę musiała się przyczynić do zupełnego wstrzymania niemal wielkich transakcji. — W dniu wczorajszym sprzedawcy wogóle powstrzymywali się od nich, lub też domagali się zapłaty efektywnej w dolarach i funtach. To też sytuacja jest groźna.

Bolączki Kupców.

Niemna pieniądzy na podatki. — Cenniki fakturowe.

Onegdaj w lokalu związku centralnego kupców i przemysłowców odbyła się konferencja wszystkich stow. kobiecych.

Omawiano sprawę podatku obrotowego i innych, które muszą być zapłacone w czerwcu. Wskazywano, iż byłoby to wysiłkiem zbyt wielkim. Wobec tego postanowiono wysłać delegację z memorjałem do ministra skarbu z prośbą o rozłożenie podatku na raty i zwolnienie od procentów, oraz o wyasygnowanie dla kupiectwa kredytów, któreby umożliwiły pla-

cenie podatków bez zagrożenia egzystencji.

Omawiano również sprawę rozporządzeń referatu walki z lichwą.

Kupcy wskazywali, iż do cenników, zatwierdzonych przez referat, stosować się nie można, gdyż zostają one ułożone nie według cen rynkowych, a według faktur.

Postanowiono zwrócić się z odpowiednim memorjałem do kierownika referatu walki z lichwą i do wojewody, a w ostateczności i do ministerstwa spraw wewnętrznych. (bip).

BONY ZŁOTE 20.000 MK.

WARSZAWA, 18 czerwca. — (PAT). Ministerjum skarbu na podstawie ustawy z dnia 22 marca w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. bonów skarbowych (Dz. Ust. 43, poz. 215) rozp. dnia 20 czerwca br. ustanowiło nową cenę emisji 6 proc. bonów skarbowych seria 1a, 1b, 1c, 1d, na 20.000 mkp. Nowa cena emisji obowiązuje z dniem 19 bm.

LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN ogłasza nową emisję akcji (III) w sumie ogólnej 1080 milojnów mk. Każde dwie akcje emisji dotychczasowych (przedstawiające po przestemplowaniu wartość nom. 500 mk.) dają prawo do nabycia jednej akcji III emisji. Termin subskrypcji upływa dn. 15 lipca. Cena emisji nowych akcji — 1500 mk.

O LITEWSKO-SZWEDZKI TRAKTAT HANDLOWY.

SZTOKHOLM, 17 czerwca. — (PAT). Niedawno bawiła tutaj delegacja litewska, która przybyła pod przewodnictwem posła Sawickiego, akredytowanego u wszystkich trzech rządów skandynawskich, a rezydującego przeważnie w Kopenhadze. Celem przybycia delegacji było nawiązanie stosunków z tutejszymi sferami handlowo-przemysłowymi. Delegacja była również usposobienie co do ewentualnego zawarcia traktatu handlowego.

MÓLZSOX I SOXZA PRODUKCJI.

MOSKWA, 17 czerwca. Urzędowy organ rady pracy i obrony przytacza ciekawe dane o dającym się obecnie zaobserwować w znacznym wzroście kosztów wyrobu produktów przemysłu w rządowych przedsiębiorstwach przemysłowych w Rosji sowieckiej.

Tak w tartakach archangielskich przed wojną koszt obróbki jednego standardu (165 stóp kubicznych) drzewa na eksport wynosił średnio 13 rb. 38 kp., a obecnie — 19 rb. 27kp., to jest o 30 procent drożej. Wartość jednego pudu cukru przed wojną wahała się dla różnych cukrowni od 1 rb. 60 kp. do 2 rb. 40 kp., a obecnie wynosi 5 rb. 5 kp., to jest dwa razy więcej.

Wartość produkcji i 1 pudu węgla przed wojną była 11 kp., obecnie 17 kp. Wyrób jednego pudu przędzy bawelnianej przed wojną 19 rb. 88 kp., obecnie 38 rb. 34 kp. W podobnej proporcji wzrosły ceny wyrobu innych produktów przemysłu.

Organ urzędowy zaznacza, że w przedsiębiorstwach prywatnych koszt produkcji są znacznie niższe.

Rynek pieniężny.

Urzędowa giełda warszawska.

GOTÓWKA.

Dolary 135000—138000—136000
Korona czeska 4100—3925
Marka niemiecka 94,50—90

CZEKI I WPLATY.

Belgia 7200—7700—7550
Berlin 95—90
Gdańsk 94,50—90
Londyn 600000—645000
Nowy Jork 135000—138000—136000
Drobne 136600—135300
Paryż 8300—8900—8850
Praga 4100—3925
Szwajcaria 24400—25900—25500
Wiedeń 185—195—180
Włochy 6660

LISTY ZASTAWNE.

Miljonówka 1750—1725

AKCJE.

(Notowania w tysiącach marek)
Bank dyskontowy 300—350
Bank dla handl. i przem. 100—125
Bank zachodni 550
Bank zw. ziemian 32—40
Bank małopolski 20—21
Bank handlowy 375—425—420
Bank kredytowy 65—95
Bank przem. lw. 20—25
Bank sp. zarobk. 165—200

Bank zjedn. z. polsk. 90—100—95
Sole potasowe 350
Puls 395—350
Chodorów 250—340—325
Częstocice 950—1350
Michałów 130—165—147
Firlej 70—65
Firlej 6 emisja 62
Węgiel 340—375—365
Lilpop 111—105—107
Norblin 75—91—90
Rohn i Zieliński 55—80—67
Starachowice 300—305 bez kuponu
Ursus 230—235
Ursus 2 emisja 79—85—82 i pół
Zieleniewski 465—530—500
Żyrardów 8500—9000
Jabłkowski 21—29—27
Spies 100—120—110
Trzebińka 70
Habermusz 165—205
Nobel 145—205—200
Elektryczność 400—450
Lenartowicz 29—25—28
Siła „Światła” 125—130—115
Kijewski 180—185
Wildt 25—40—35
Czersk 700—760—740
Gosławice 330—430—380
Cukier 1425—1850—1750
Łazy 29—24
Drzewo 20—25—23
Cegielski 70—76—74
Modrzejew 260—300—290
Ostrowiec 490—510—505
Ostrowiec V em. 485—465—485
Rudzki 150—190
Rudzki III em. 145—172
Pocisk 65—62—63
Parowozy 160—170—165
Zawiercie 10—12 mfl.
Borkowski 75—120—100
Żegluga 32—34—30
Cmielów 75—80
Majewski 250
Nafta 50—85
Pustelnik 90—82,5—85
Splytus 275—270—275
Belpol 21
Zach. tow. dla handlu 18—20

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18 czerwca. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.”) — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:
Dolary amer. 148123,75—148871,25
Funt szterl. 690272,50—691747,50
Guldeny hol. 587278,89—590022,19
Marka polska 97,75—98,25
Warszawa 90,74
Poznań 89,77—90,25

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 18 czerwca (Tel. wł. Głosu Polskiego).
W a l u t y:
Nowy-Jork 145,000
Berlin 1,00
Tendencja mocna.
A k c j e:
Cegielski 76—77 000
Nobel 190,000
Chodorów 310 000
Pruszków 45,000
Parowozy 45,000
Węgiel 5 000 ml. i. 1,500
Tendencja mocna.

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 18 czerwca. (Telegr. własny „Głosu Polsk.”). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy
Marka pol. 115
Holandia 57855,00—58145,00
Buenos Aires 52867,50—55132,50
Belgia 8905—7945
Norwegia 24538,50—24561,50
Dania 26354—26664
Szwecja 39102—39298
Finlandja 4089—4110,50
Włochy 6785—6817
Anglia 680795—684206
Ameryka 147 650—148570
Francja 9236,50—9255,50
Szwajcaria 26553,50—26666,50
Hiszpanja 11945—22055
Austria 207,97—209,05
Praga 4438,50—4461,50
Budapeszt 15,98—16 04
Bułgaria 1870—1880
Tokio 72069—72451
Rio de Janeiro 15211,50—15288,50
Jugosławia 1620,50—1629,50
Dolary amer. 148000
Funt angielski 682,500
Franki franc. 9175
Leje rum. 800

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.
ZURYCH, 18 czerwca. (Telegram własny „Gł. Pol.”)
Warszawa 0,0050
Nowy-Jork 556,75
Londyn 2568
Paryż 54,70
Medjolan 25,40
Praga 16,89
Budapeszt 0,07
Belgrad 6,10
Wiedeń 0,0078,50
Korony stempl. 0,0078,50
Bukareszt 2,75
Sofja 7,10
Berlin 0,0040
Holandia 218,50

Bank Kupiecki Łódzki

zawiadamia, że począwszy od dnia 22 czerwca r. b. kasy Banku w Warszawie i Łodzi wypłacają dywidendę za rok 1922 w stosunku 50 proc. t. j. po marek 250 od akcji pierwszych sześciu emisji. 637—2

Dyrekcja 8-kl. Gimnazjum Filologicznego
L. SZAKINA, w Łodzi, ul. Piotrkowska 18,
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się **wyłącznie przed wakacjami** i rozpoczną się **dnia 24 czerwca b. r.** Zgłoszenia przyjmuje kancelarja **od godz. 10—1 i od 5—7 po poł.** Do podania należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo powt. szczepienia ospy. 7078—2

8-kl. Gimnazjum Żeńskie
L. Sołowiejczyk - Magalifowej
w Łodzi, Wschodnia 62
Na zasadzie rozporządzenia Kuratorjum egzaminów odbędą się **wyłącznie przed wakacjami dn. 24 czerwca b. r.**
Programy i informacje w kancelarji gimnazjum od 2—4 pp.

Poważny Dom
Ekspedycyjno-Transportowy
chce powierzyć swe zastępstwo na m. Łódź firmie Ekspedycyjnej lub Handlowej posiadającej biuro i skład w centrum. Oferty do „Zastępstwo” do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Galerja Luxemburga. 640—2.

Dr. Rózaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskim.
Dzielnia № 9.
przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4 do 8. 583—20

MASZYNY
do pisania
w każdym stanie kupuje. Oferty do Adm. „Głosu” pod „Masz” 547—1

GABINET
dentystyczny
do sprzedania. Dowiedzieć się: Gdańska 33, od 10—12, od 2—4 i od 8—10 wiecz. 640—2.

CYRK A. Ciniselli uroczyste OTWARCIE CYRKU Dyrekcja cyrku u A. CINISELLI'ego.

Konstantynowska Nr. 16.

Bilety do nabycia w kasie cyrku.

Bilety do nabycia w kasie cyrku.

TEATR ŚWIETLYNY NOWOŚCI Dziś premiera!

Wielki szlagier amerykański Cyrk Gray Film, który oczarował Zachód, podziwiany szereg tygodni w Warszawie. Dziś pierwszy raz w Łodzi! EDDIE POLO

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa Chor. weneryczna i skórne (dla kobiet i dzieci) Godz. przyj. od 11-5 pp. w niedz. i święta 11-1. Cegielniana 8.

Skręcalnia zarobkowa przyjmuje pracę do przerobu na efekty i gładkie. Sienkiewicza 84/86. 563-3

Dyrekcje niżej wyszczególnionych szkół podają do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 24 czerwca r. b. Podania przyjmują kancelarie Gimnazjów w godzinach biurowych. Do podania należy dołączyć metrykę, świadectwo powtórnego szczerzenia ospy oraz 2 fotografie. Zwraca się uwagę osób zainteresowanych na to, że stosownie do rozporządzenia władz szkolnych, egzaminy wstępne odbędą się tylko przed wakacjami.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dn. 20 czerwca 1925 r. odbędzie się licytacja ruchomości niżej podanych osób za niewpłaconą podatkami: Perkala Szymona, N. Cegielniana 19, pianino, tremo, Lewina N. Szkolna 17 szafa i zegar. Firme Cukier, Haberstald i Taube, Wschodnia 63-70, 2 sztuki towaru. Neuhansa M. J. Cegielniana 61, tremo, szafa, stół, 6 krzesel. Klukasa Fryderyka, Cegielniana 64, pianino, 2 tremo. Langego Pawła, Cegielniana 68, 4 sztuki towaru. Bogdańskiego Edmunda, Dzielna 30, 2 szafy, biurko, zegar. Michała Neumarka, Lipowa 25, szafa, biurko, lustro, stół, Heleny Apelowej, Kilińskiego 45, szafa. Rosenberga J. L. Wschodnia 12, 1 męskie czarne palto.

Dnia 21 czerwca 1925 r. od godz. 9-ej rano: Hofsesa Ryszarda, Leszno 52, kredens, lustro, kanapa. Wolińskiego Abrama, Gdańska 118, dywany, Górczaka Michała, Zakątna 12, lustro. Czuba Jana, Miłsza 61, 2 szafy biurko, otomana. Kirsztelna Moryca, Andrzeja 26, szafa, otomana, tremo. Tabakmana Matysa, Andrzeja 24, kredens, zegar. Wygodzkiego Wolfa, Kilińskiego 91, 3 szafy, zegar, 6 krzesel. Hamera Juliusza, Kilińskiego 90, kredens, zegar. Groemana Mendla, Sienkiewicza 50, tremo. Szefer Emilij, Sienkiewicza 62, obrus. Flaminga B., Radwańska 20-22, maszyna do pisania, zegar, 2 blurka, szafa. Malinowskiego Maksyma, Al. Kościuszki 95, kredens, 6 krzesel, dywan 1 szafa. Bajtiera Augusta, Lipowa 92, biurko, para rogów jelenich dużych, para rogów z daniela, sofa. Kafemana Jakóba, Pańska 95, pianino, gabinet, garderoba, toaletta, otomana, pomocnik kredens. Skonieczkiego Wincentego, Kilińskiego 187, szafa, bufet. Kajlicha G., Orla 25, kasa ogniotrwała, biurko, otomana, piwo. Millera Wilhelma, Kilińskiego 126, 2 szafy, komoda. Lewina Henocha, Kilińskiego 147, maszyna. Szeffera Jakóba, Kilińskiego 130, otomana, szafa, kredens, zegar. Bucholea Edwina, Kilińskiego 159, 2 kredensy. Romana Janika, Marszałkowska 25, kredens, zegar. Lewiego Abrama, Napiórkowskiego 9, szafa, Wojdyławskiego S., Al. I Maja 23, palto. Szyllera Feliksa, Piotrkowska 128, kapa pluszowa. 600-1

Zawiadomienie. Podajemy do łaskawej wiadomości Sz. klienteli, że z dniem 1-ym czerwca r. b. oddaliśmy jeneralne zastępstwo na Polskę firmie Leon Mendelsohn i S-ka. Miedzynarodowy Dom Ekspedycyjny Otto Schobert & Co. Berlin, C. 2. Burgstrasse 17. Oddziały: Hamburg, Deichtorstrasse 8. Gdańsk, Allmodengasse 1a; Krzyż-Ostbahnhof. Powołując się na powyższe uprzejmie donosimy, że objęliśmy jeneralne zastępstwo firmy Otto Schobert & Co. Równocześnie komunikujemy, że do firmy naszej wstąpił z dn. 1 czerwca r. b. jako wspólnik z prawem samodzielnego podpisu p. Leon Rotband, dotychczasowy współwłaściciel firmy Otto Schobert & Co. Mamy nadzieję, że Sz. klientela zaszczyci nas nadal swojemi zleceniami, które będą z całą sumiennnością i punktualnością wykonywane. Z poważaniem Dom Handlowo-Ekspedycyjny Leon Mendelsohn i S-ka Centrala: Łódź, Piotrkowska 81, tel. 8-25. Oddział Miejski: Zielona 6, tel. 21-19. Filje: Warszawa, Bielańska 9, tel. 212-40; Poznań, Pocztowa 22; Wonki Stenisch Bahnstrasse, Zbąszyn, Dworcowa 41

Koks gruby górnośląski dla centralnego ogrzewania dostarczam bezpośrednio wagonowo na dogodnych warunkach. Oferty pod „Koks” do „Głosu”. 58-2. Farbiarz na wełnę z dwuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „Farbiarz 72” do Administr. „Głosu Polskiego” 51-2. Doktor SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne. Godz. przyj. od 9-7 i poł. w niedz. i święta od 11-1 po po. Benedykta 12 i (6-go Sierpnia)

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc. Ważne dla Przemysłu i użytku domowego! Największą oszczędność na mydle i sodzie otrzymuje się przez użycie piyn „Lavafin” „Lavafin” jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 pr. Soda zbyteczna. Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „Lavafin” porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynajskami, które szybko sniły się z rynku, w czem przekonanie powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycznej cenie w fabryce przetworów chemicznych. Inż. T. GRABIAŃSKI i D. MYŚLIBÓRSKI, Łódź, Piotrkowska 62. Tel. 595. 471-1

Uwagze gospodyni! KUNEROL najlepszy tłuszcz roślinny ukazał się znów w sprzedaży Przedstawicielstwo S. Goldberg i M. Blumweig, Piotrkowska 41. Tel. 6-74.

Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116, I piętro, front Sprzedaje na dogodnych warunkach po cenach umiarkowanych: Sypialnie Stołowe Salony Gabinety Dywany Meble Klubowe w skórę Meble Biurowe Meble Wiedeńskie Thoneta Łóżka Metalowe Meble Kuchenne Wózki Dziecięce Łóżka Polowe - Leżanki Otomany, Leżanki Duży wybór pojedynczych mebli nowych oraz okazyjnych Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskie, tapicerskie i całych urzędzeń biurowych Telefon 21-61. 922-6

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowe, elektryczne, lampa kwarcowa. Dłeta. Choroby nerwowe i wewnętrzne, w szczególności choroby serca, żółtaczka i kiszek. Cukrzyca. 555-2

po sprzedaży urządzenie cukierki stółki marmurowe, bufet, szafki, kanapki, bilardy, konserwator maszyna do lodów, walec, piec angielski i platory. Andrzeja 26, 6 Tambell. 94-2-k. Namaki, sienniki. Warsztaty stolarskie i sprzedam tanio. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Ryнку - w stolarni. 603-2-k. meble różne sprzedam tanio byle zaraz. Radwańska 17 m. 3. 619-4-k. power nowy do sprzedania. Gdańska 19, u zegarmistrza. 646-1-k. sprzedam szafę, białe i narkę, łóżka, materace, stół, krzesła, kozetkę. Piotrkowska 132, m. 9. 644-4-k. wełny, sukna modne na ubrania, palta, suknie usztywnione i na raty w „Jarmarku Łódzkim”, ul. Piotrkowska 44. 218-8-k. warsztaty stolarskie i sprzedam tanio. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Ryнку - w stolarni. 603-2-k.

poszukuje uczennica z praktyką potrzebną. Apteka, Wólczajska 57. 655-1-pz. pentystyczny technik (czka) oraz pomocnik mogą zgłosić się zaraz. Zgłerska 24. 048-1-pz. panienska potrzebna i chłopiec do cukierki. Cegielniana 35, Kornbrót. 654-1-pz. pracownia sukien „Wandy” Główna 55 front 2-gie piętro. Wykończenie bardzo staranne e-leganckie. Kosztum od 200,000, suknia od 80,000. 553-2-pz. Lokale i mieszkania (za wyraz 350 mk.). pokoju umeblow. lub nie poszukuje solidny lokator. Oferty listownie: Stowiańska 13, m. 9, Kalis. 592-2-m. poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgł. p. Bojko, Piotrkowska 215, Y.M.C.A. 658-1-I.

Doniesienia rozmaite. (za wyraz 240 mk.) akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska 132. 410-10-d. przyjmują roboty, wchodzące w zakres haftu ręcznego. Wiadomości: Piotrkowska 59 m. 15. 615-2-d. przybił się pies rasy wilczej, suka; jest do odebrania za wynagrodzeniem u Józefa Pyliczki. Gubernatorska 35. 654-1-z. zliaka do odebrania. Braun i Hurecwick, ul. Sienkiewicza 5/5. 583-3-d. uczeń kl. VIII Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców wyjeżdża na lato do Zakopanego, przyjmie lekcje lub kondycje. Zgłaszac się od 5-5 g. Południowa 58, m. 15. 600-2-d.

Zagubione dokumenty. (za wyraz 150 mk.) pichomski Franciszek zgubił książeczkę wojskową roczn. 1898, wyd. w Pabjanicach. 71-5-2. Judek Klementyna zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w gm. Lągiewnik. 81-5-2. Gutmanówna Saia zgubiła matrykulę, wyd. z gimn. Hochsteinowej. 643-1-z. Jaworski Aleksander zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 649-1-z. Potnowski Władysław zgubił dowód tymczasowej demobilizacji, wyd. przez Katza Marynarki w Świecie. 514-3-z. Matkes Salomon zgubił matrykulę, wyd. z Męskiego Gimnazjum Żydów. 647-1-z. Proka Antoni zgubił dowód osobisty, wydany w Poznaniu oraz książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. w Poznaniu. 595-3-z. Walczak Józef zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 655-1-z.

Brylanty, złoto, srebro, zegarki, perły, diamenty, stare zęby kupuje i płaci 50 proc. drożej. Proszę się przekonać. 76-1 Konstantynowska 16 7, Milich, pr. of., I piętro. Redaktor i wydawca Marceł Sacha,